Dziś w n-rze: Różnice

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

10 GR

# DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XX | Wilno, Poniedziałek 23 listopada 1936 roku | Nr. 321

## Zwycięstwo młodzieży narodowej

# Koniec głodówki studenckiej

## Postulaty młodzieży będą spełnione

# Dziewiąty i ostatni dzień blokady

Już w dniu wczorajszym powiadomiliśmy miasto dodatkiem nadzwyczajnym o zwycięskiem zakończeniu walki przez zablokowaną w Domu Akademickim młodzież polską.

Obecnie podajemy kolejny przegląd wypadków.

DZIEŃ WCZORAJSZY W DOMU AKADEMICKIM.

W dniu wczorajszym o godz. 9 rano J. E. Ks. Biskup Michalkiewicz odprawił w Domu Akademickim mszę św. W czasie nabożeństwa przystąpiło do komunii świętej kilkuset akademików, których w ciągu nocy spowiadało sześciu przybyłych do Domu Akad. księży.

Około godziny 11 przybył do Domu Akademickiego p. gen. Żeligowski. P. generał wygłosił do zgromadzonych studentów serdeczne przemówienie, w którym między innymi w sposób dosadny wyraził swój pogląd na walkę z żydostwem.

PERTRAKTACJE.

W ciągu całego przedpołudnia trwały pertraktacje, prowadzone przez delegatów młodzieży z przedstawicielami władz uniwersyteckich.

Zasadniczo żądania młodzieży zostały uznane za słuszne, chodziło jednak o udzielenie młodzieży takich gwarancyj, które nie budziłyby żadnych wątpliwości, co do wykonania jej postulatów.

Rozwiązanie zostało znalezione przez zapewnienie, iż nad urzeczywistnieniem udzielonych przyrzeczeń będzie czuwał J.E. Arcybiskup Jałbrzykowski oraz Ich Magnificencje b. Rektorzy U.S.B.

INTERWENCJA J. E. METROPOLITY.

Przybycie J.E. Metropolity do Domu Akademickiego było powitane z entuzjazmem. Młodzież zgotowała Arcypasterzowi żywiołową owację.

Po chwili przybyli b. Rektorzy USB, a mianowicie ks. prof. Falkowski i profesorowie Opoczyński, Dziewulski, Staniewicz oraz dziekan Świrski.

Po krótkiej naradzie z kierownikami blokady, J. E. Arcybiskup Jałbrzykowski ponownie przemówił do młodzieży, zapewniając ją, iż nie tylko odniosła zwycięstwo na terenie akademickim, lecz zdobyła także serca społeczeństwa, które dało dobitny wyraz solidarności i poparcia.

Następnie zabrał głos ks. prof. Falkowski, który stwierdził, iż młodzież uzyskała to, o co walczyła i może mieć pewność, iż owoce jej walki nie zostaną zaprzepaszczone. Przemówienie swe zakończył ks. Rektor okrzykiem na cześć polskiej młodzieży akademickiej.

ZWYCIĘSKIE ZAKONCZENIE.

Burza oklasków oraz nieskończone wiwaty było odpowiedzią na te słowa.

Po opuszczeniu zgromadzenia przez Arcybiskupa i profesorów, przemawiali kolejno kierownicy blokady pp. Świerzewski i Kiełkiewicz, którym zgromadzenie wyraziło gorące uznanie za doprowadzenie walki do zwycięskiego końca.

W ten sposób młodzież uzyskała wprowadzenie na salach wykładowych ghetta dla żydów oraz zlikwidowania dyscyplinarek dla uczestników blokady.

Z uznaniem powitano ukazanie się naszego dodatku nadzwyczajnego.

Głodówka została więc zakończona. Przed Domem Akademickim czekały już grupy rodziców i krewnych, którzy pospieszyli z dostarczeniem żywności dla młodzieży.

Na rozkaz kierowników akademicy udali się do swych pokojów, a tymczasem zarząd Mensy zajął się przygotowaniem kolacji, którą spożyto następnie w nastroju koleżeńskiej serdeczności.

Jak się dowiadujemy, na wieść o zakończeniu głodówki, Komitet Wykonawczy zebrania Rodziców i Opiekunów głodującej młodzieży udał się do Domu Akademickiego dla wzmocnienia głodujących gorącego bulionu i kilkadziesiąt butelek wina.

ZASŁABNIĘCIA I ZACHOROWANIA WŚRÓD AKADEMIKÓW.

Wczoraj w Domu Akademickim zasłabło 4 akademików, w tem 2 akademiczki. Do kliniki U. S. B. przewieziona została 20-letnia Mieczysława Kotłowska (Bonifraterska), zaś do domu na kurację St. Drzewińska (Zamkowa 7). Poważniej chorych na płuca i ogólne wycieńczenie umieszczono w klinice chorób wewnętrznych U.S.B. Norberta Modzelewskiego i Kazimierza Gobisa na kurację domową przy ul. Zakretowej 2. (h)

## Komunikat Kurii Metropolitalnej

Dnia 22 listopada r.b., o godz. 19-ej J. Eks. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski, w towarzystwie ks. kanclerza A. Sawickiego i ks. sekretarza S. Czyżewskiego udał się do Domu Akademickiego i przedstawił młodzieży, że skoro, jak wynika z oświadczenia Jego Magnificencji Rektora i Senatu U. S. B., postulaty polskiej młodzieży akademickiej będą załatwione, a mianowicie:

„Jego Magnificencja Rektor obiecał, że dołoży wszelkich starań, by usunąć przeszkody do spokojnej pracy na Uniwersytecie i zapewnia, że wykłady nie zostaną wznowione dotąd, dopóki sprawa zajmowania miejsc na audytoriach nie będzie zgodnie załatwiona" — dalsze podtrzymywanie głodówki i blokady Domu Akademickiego nie byłoby celowe.

Młodzież, uznając słuszność przyjacielskiej rady swego Arcypasterza, postanowiła przerwać głodówkę i blokadę i z zaufaniem czekać będzie realizacji swych postulatów.

## Dziś o godz. 11-ej

## Nabożeństwo w kościele św. Jana

Wobec zakończenia głodówki, dziś o godz. 11-ej rano J. E. Arcybiskup Metropolita odprawi w kościele akademickim św. Jana Mszę Św., na którą przybędzie z Domu Akademickiego młodzież.

## Do naszej kochanej młodzieży

Wyszliście po dziewięciodniowej walce zwycięscy. Zwycięstwo Wasze, to nie uzyskanie jakiegoś papierowego aktu, Wasze zwycięstwo sięga głębiej. Dzięki Waszej solidnej i pełnej zaparcia się siebie postawie, obudziliście całe, trwające w śpiączce Społeczeństwo, otworzyliście oczy tym, którym troski dnia powszedniego nieraz przeszkodziły zwrócić uwagę na chorobę, która kraj nasz toczy.

Wyście zwyciężyli, łamiąc pierwsze zapory na drodze do odżydzenia kraju, wskazaliście całemu Społeczeństwu cel wzniosły i osiągalny — polskość Ojczyzny.

My, Wasze Matki i Ojcowie, w pełnem zrozumieniu zadań, jakie na nas, jako na obywatelach państwa ciążą, będziemy konsekwentnie, choć bez gwałtów i aktów bezprawia, kantynuować pracę, której kamień węgielny został założony tam przez Was w Domu Akademickim.

Wyście się nie ulękli ani głodu, ani chłodu, nas także nic z obranej drogi nie potrafi zawrócić, z drogi, prowadzącej do zupełnego Zwycięstwa!

Dumni jesteśmy z Was, że tak wysoko nieśliście sztandar honoru akademickiego i nie splamiliście go żadnymi nieobliczalnymi czynami.

Chociaż dzielą nas lata, jesteśmy sercem i umysłem z Wami, nasza kochana, bohaterska młodzieży.

KOMITET WYKONAWCZY ZEBRANIA RODZICÓW GŁODUJĄCEJ MŁODZIEŻY.

Austriacki sekretarz stanu dr. Schmidt w rozmowie z min. Neurathem.

# Zdobycie „Placu Bohaterów"

## Czerwoni stracili 260 zabitych

KOMUNIKAT POWSTAŃCZY.

SEVILLA, 22.11. Rozgłośnia tutejsza podała w niedzielę rano następujący komunikat:

Ambasadorowie Włoch i Niemiec przybyli do Sevilli, gdzie powitani zostali przez gen. Queipo de Llano i konsulów obu tych krajów. Niedzielę spędzą ambasadorowie w Sevilli, którą udekorowano flagami o barwach niemieckich i włoskich, a w poniedziałek rano odjadą do Burgos.

Na froncie Cordoby nieprzyjaciel atakuje bez powodzenia Torremegro. Na froncie Santander oddziały baskijskie atakowały pozycje powstańców pod Espinosa de los Monteroc, zostały jednak odparte. W czasie operacyj, na różnych frontach, wielu milicjantów przeszło na naszą stronę. Na froncie madryckim dzień wczorajszy nie przyniósł poważniejszych zmian. Wojska rządowe podejmowały dwa ataki na Casa del Campo, prowadzone przez milicjantów, którzy wydostali się z Escurial. Ataki te zostały odparte, a milicjanci mieli wielu zabitych. Zabrano dwa tanki sowieckie. Drugi atak, skierowany na Moncloa, również nie miał powodzenia. I tam wzięto też dwa tanki. Powstańcy zajmują całe przedmieścia Usera i Basurera. Stawiają oni czoło kontratakom oddziałów rządowych w dzielnicy więziennej. Z powodu niepogody, lotnictwo musiało pozostać bezczynne, artyleria jednak w dalszym ciągu skutecznie ostrzeliwuje. Zajęcie przez wojska powstańcze placu bohaterów, kosztowało oddziały rządowe 260 zabitych i 163 rannych. Gen. Varela oświadczył dziennikarzom, że walka trwa w dalszym ciągu dokoła więzienia.

Gen. Franco wyznaczył już przyszłego burmistrza Madrytu. W Barcelonie oficerowie sowieccy przygotowują energicznie obronę miasta. Budowane są betonowe okopy, stawiane są też zasieki z drutu kolczastego i organizowane są urządzenia przeciwlotnicze.

Specjalne biuro informacyjne w Valladolid otrzymało już 60 tysięcy próśb o wiadomości co do osób, znajdujących się w Madrycie. W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie międzynarodowej linii kolejowej do Lizbony przez Badajoz.

SYTUACJA W MADRYCIE.

AVILA, 22.11. Korespondent Havasa podaje: W Madrycie pada śnieg, wskutek czego operacje wojskowe uległy wstrzymaniu. Lotnicy nie podejmowali żadnych lotów. Jedynie artyleria powstańcza bombarduje w dalszym ciągu ufortyfikowane pozycje wojsk rządowych na przedmieściach oraz rządowe gmachy w centrum stolicy. Wczoraj rano można było dostrzec spustoszenia, jakie wyrządziło bombardowanie dokoła Puerta del Sol. Wiele gmachów dokoła tego sławnego placu jest zniszczonych, a wszystkie trafione były kulami. Centralna stacja kolei podziemnej jest podziurawiona. Kilku wysokich domów na Gran Via jest również zburzonych. Walki w ciągu dnia wczorajszego toczyły się na przedmieściach. Wojska powstańcze wtargnęły na ulicy Cea Bermudez na partery domów, których górne piętra zajęte są jeszcze przez oddziały rządowe.

## „Nieznani sprawcy"

TULUZA, 22. 11. Dochodzenie, przeprowadzone przez prokuraturę w Tuluzie, wykazało, że niedawno prochownia w Tuluzie wysłała do Bischwiller w departamencie Dolnego Renu wagon z 6500 kg prochu. Nieznani sprawcy zmienili nalepki ze wskazaniem adresu i wagon skierowany został na stację Elne we wschodnich Pirenejach. Tam ładunek został przeniesiony na samochód ciężarowy, który — jak przypuszczają, przekroczył granicę hiszpańską.

Śledztwo, prowadzone w wielkiej tajemnicy, wykazać miało udział w tej aferze wielu osób.

# Każdy grosz złożony na konto P. K. O. Nr. 70.204 przyniesie ulgę bezrobotnym.

# Wczorajsze zajścia w Wilnie

Około godz. 12-ej w poł. przed Domem Akademickim zebrał się duży tłum publiczności, manifestującej na cześć akademików. Do zebranych przemawiali z balkonów akademicy, nawołując do bojkotu gospodarczego żydów w imię walki, którą rozpoczęli i tych ofiar fizycznych i moralnych, jakie obecnie ponieśli.

Z tłumu rzucono hasło udania się pochodem na miasto do Ostrej Bramy.

Tłum, w ilości przeszło parę tysięcy osób, ruszył ulicami, śpiewając „Boże coś Polskę".

Na rogu ul. 3-go Maja i Mickiewicza policja usiłowała rozproszyć tłum. Niewielki oddział policji nie mógł wstrzymać pochodu, który, przybierając na rozmiarach, szedł ulicą i chodnikami, wznosząc okrzyki.

Kilkakrotnie rozpraszany przez policję tłum, przedarł się na pl. Katedralny, a dalej u. Zamkową w kierunku Niemieckiej. Po drodze zostały wybite szyby w sklepach żydowskich.

Pochód przed Ratuszem połączył się z pochodem Ligi Morskiej i Kolonialnej i wrócił z powrotem, bijąc szyby na ul. Wielkiej, Zamkowej i Mickiewicza.

Na ul. Mickiewicza policji udało się pochód rozdzielić. Przednia część pochodu ruszyła dalej ul. Mickiewicza pod Dom Akademicki; druga część skierowała się ul. Jagiellońską w stronę Zawalnej i Pohulanki, bijąc po drodze szyby i dążąc do Domu Akademickiego, gdzie, mimo przeszkód ze strony policji, oba pochody spotkały się.

Zaczęto znowu wiwatować i wznosić okrzyki na cześć studentów. Policja przystąpiła do rozpraszania.

Początkowo spokojny tłum, na okrzyk jakiejś kobiety, uderzonej pałką gumową, otoczył policjantów. Wobec tego dalsze oddziały policji z kolbami karabinów ruszyły na tłum.

Za chwilę przybył oddział policji konnej. To zelektryzowało manifestujący tłum, podniecony widokiem wynoszonego do karetki pogotowia studenta, zasłabłego w Domu Akademickim.

Rozpoczęło się starcie z policją, posypały się kamienie. W wyniku starcia szereg osób odniosło cięższe i lżejsze rany, o czem podajemy osobno.

Wreszcie oddziałom policji udało się rozproszyć tłum, dzieląc go na dwie części — jedną skierowując w stronę Portowej, drugą na W. Pohulankę.

Część zgromadzonej publiczności zajmuje przyległe ulice, reszta ruszyła ul. W. Pohulanką, skąd ze wzburzonego tłumu posypały się pierwsze kamienie do dwóch najbliższych sklepów żydowskich. Wyleciały wszystkie szyby w sklepie spożywczym i owocarni.

Przy zbiegu ulic Zawalnej i W. Pohulanki rozstrzaskane zostały wielkie szyby wystawowe firmy „Singer" i kilku drobniejszych sklepów spożywczych i owocarni. Na ul. Zawalnej powybijano szyby w sklepach i prywatnych żydowskich mieszkaniach.

Na rogu ulic grupa policjantów usiłowała powstrzymać żywiołową demonstrację, lecz wielka fala tłumu przerwała kordon i ruszyła ulicą Trocką, gdzie niemal wszystkie szyby w sklepach żydowskich zostały powybijane.

Pochód skierował się następnie ku ul. Niemieckiej. Wśród żydów powstała panika. Rozwścieczony tłum, z okrzykami „Precz z żydami", począł wybijać szyby w sklepach żydowskich. Szyby wystawowe z trzaskiem padały po kolei na chodniki. Wzmocnione oddziały policji wreszcie pochód rozproszyły.

### SPOKÓJ W MIEŚCIE.

W godzinach popołudniowych w mieście nastąpił spokój. Skoncentrowane patrole policji krążyły po ulicach miasta. W mieście zanotowano silne podniecenie i wzburzenie wśród społeczeństwa.

### ZMARŁ Z PRZESTRACHU

Podczas kroczenia pochodu przez ul. Niemiecką przy zbiegu ulic Rudnickiej i Wielkiej z przestrachu zmarł nagle 69-letni felczer Chaim Bruk (Rudnicka 4).

Zwłoki Bruka zabezpieczono do dyspozycji władz śledczych.

### OFIARY ZAJŚĆ I BÓJEK.

Przy zbiegu ulic Subocz i Wielkiej pobity został przez tłum 25 letni Ester Mojżesz (Subocz 5).

Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Koło Domu Akademickiego uległa pobiciu przez prowokatorów komunistów Agnieszka Symborska lat 26 (Skopówka 4).

Poszkodowana skierowana została do pogotowia ratunkowego.

W czasie rozpraszania tłumu koło Domu Akademickiego uległ poturbowaniu i zranieniu uda 34 letni Psyk Stanisław (zaułek Carycyński 3—9), posterunkowy P. P. m. Wilna. Poszkodowanego odwieziono do pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej.

Również koło tegoż domu poraniono dwóch innych posterunkowych, nieustalonych narazie nazwisk.

Pobicia dokonała grupa wywrotowców, która znalazła się w tłumie przed Domem Akademickim.

6 podejrzanych osobników zatrzymano.

Jeden z ciężko rannych wniesiony był do Domu Akademickiego, gdzie obecny wówczas ks. Rynkiewicz udzielił mu ostatnich namaszczeń. Jak się dowiadujemy, był to robotnik Suchnikiewicz Ignacy (Połocka 4), który otrzymał ranę kolbą w bok i głowę.

Przy zbiegu Góry Bouffałowej i M. Pohulanki dotkliwie poturbowana została Sonia Bułkin, lat 40 (Beliny 9—6), której wsadzono w pośladki szpilkę.

Podczas rozpraszania tłumu z przed Domu Akademickiego, zraniony został bagnetem Gąsiewski Marian (Szkaplerna 57). W czasie stawiania oporu pobity został Mojżesz Łukaszok (Franciszkańska 3/5), z zawodu introligator.

Rannych opatrzyło Pogotowie Ratunkowe.

Poza tem poturbowano około 15 osób, podczas rozpraszania tłumu koło Domu Akademickiego, Wielkiej i Mickiewicza. (h)

### WYMARŁA DZIELNICA ŻYDOWSKA.

W związku z demonstracją antyżydowską społeczeństwa wileńskiego, w ciągu dnia wczorajszego cała dzielnica żydowska świeciła pustką, jak w straszną noc. Na ulicach miasta, mimo zdwojonych posterunków policyjnych, nie było widać żadnego żyda.

Charakterystycznym jest, iż w ciągu dnia wczorajszego nie zanotowano żadnego wypadku naruszenia zakazu handlu w niedzielę. W poprzednich niedzielach sporządzano po 8—14 protokułów policyjnych. (h)

Według prowizorycznych obliczeń, zdemolowanych zostało około 200 sklepów żydowskich. (h)

Jedna z ostatnich fotografij Salengro, który popełnił samobójstwo, wskutek rewelacji prasy o jego przeszłości z czasów wielkiej wojny.

## Pogrzeb min. Salengro

LILLE, 22.11. Dziś odbył się, przy udziale nieprzejrzanych tłumów ludności, przybyłych z całego kraju, a nawet z zagranicy, pogrzeb ministra Salengro. Trumnę umieszczono naprzeciw ratusza, na wielkim katafalku, zasypanym niemal wieńcami od członków rządu, stronnictw frontu ludowego, organizacji i stowarzyszeń. Przed trumną, przy której stali: brat zmarłego, Blum, Herriot, inni ministrowie i wybitne osobistości, przedefilowały delegacje wszystkich organizacyj, związków i syndykatów robotniczych.

Premier Blum wygłosił przerywanym od wzruszenia głosem, przemówienie, które głośniki transmitowały w całym Lille i najważniejszych punktach Paryża.

Po przemówieniu Bluma, złożono trumnę na karawanie, po czym orszak żałobny, poprzedzany przez batalion piechoty, udał się na cmentarz.

Równocześnie urządzono uroczystości żałobne w Paryżu. Liczący kilkadziesiąt tysięcy osób pochód, przeszedł z placu Bastylii na plac Nation, gdzie wygłoszono przemówienia.

## W rocznicę oswobodzenia Lwowa

LWÓW, 22.11. W niedzielę w 18-tą rocznicę oswobodzenia Lwowa, odbyły się uroczystości, przy licznym udziale uczestników walk o Lwów i mieszkańców miasta.

Na historycznym rynku, w obecności przedstawicieli władz i organizacyj ze sztandarami, podniesiono uroczyście flagę państwową na wieży ratuszowej, po czym odbyło się nabożeństwo w Bazylice archikatedralnej. Po nabożeństwie uformował się pochód.

Po południu odbyło się doroczne zebranie członków kapituły krzyża obrony Lwowa na ratuszu lwowskim.

# Instrukcje komunistów dla łódzkiej rady miejskiej

„ABC" ogłasza rewelacyjny dokument, zawierający instrukcje kominternu dla komunistów zasiadających w nowoobranej radzie miejskiej w Łodzi.

Oto niektóre ustępy tej instrukcji:

### AKCJA BEZROBOTNYCH

Więcej uwagi zwróćcie na akcję bezrobotnych. Przykład powinna dać Rada Miejska w Łodzi.

W agitacji przypomnieć rządowi 4-letni plan likwidacji bezrobocia. Wysunąć hasło kontroli (organizacji bezrobotnych i zw. zawodowych) nad podziałem funduszu pomocy.

Wielkie znaczenie będzie miało teraz powiązanie akcji bezrobotnych z walką o sześciogodzinny dzień pracy.

Akcję bezrobotnych trzeba przenieść na wieś, włączając do niej również masy chłopskie.

### 2. WIEŚ

W sprawie strajków chłopskich postępujecie słusznie. Chcielibyśmy wiedzieć dokładniej co się dzieje w Kowelszczyźnie. Nie widać jakoś akcji solidarnościowej z tym, jak piszecie, olbrzymim ruchem.

Właśnie taka akcja (protesty, pozdrowienia, zbiórki dla aresztowanych), popularyzowanie strajków, uchwały za strajkiem, (stosownie do nastrojów) mogła by przeorać grunt dla ruchu strajkowego.

### 3. POMOC DLA CZERWONYCH W HISZPANII

Jak wygląda akcja solidarności z ludem hiszpańskim? Komunikujcie nam o każdym wiecu, o każdej zbiórce.

Czy zebrane składki zostały przesłane do Madrytu? Co robi Centralna Komisja? Wszak Hiszpania — to węzłowy punkt pokoju.

Popularyzujcie jako przykład pomoc ludu sowieckiego. Szerokie poparcie winna znaleźć akcja Z.S.R.R., przeciw interwencji faszystowskiej. Gdzie i jak stawiacie sprawę?

Można wykorzystać negatywny stosunek P. P. S. do neutralności naciskając na wspólną akcję.

### 4. ODCINEK ŻYDOWSKI

Trzeba się zająć gruntowniej odcinkiem żydowskim naszej pracy. Chodzi o dobór ludzi, systematyczne kierownictwo i wydawnictwa.

Słuszną zamierzacie podjąć inicjatywę „szerokiej akcji ludowo-frontowej wśród mas żydowskich w sprawie antysemityzmu", ale trzeba wszelkimi siłami wciągnąć do niej organizacje bundowskie, mające, jak pokazały wybory, poważny wpływ wśród drobnomieszczaństwa, nie mówiąc już o proletariacie żydowskim.

Wasza formuła: „bez oglądania się na Bund" — może być zrozumiana, jako pominięcie Bundu.

Co do kongresu związków zawodowych żydowskich, słuszne jest popularyzowanie hasła zjednoczenia z polskimi i niemieckimi związkami zawodowymi, ale forsowanie go na kongresie byłoby przedwczesne.

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA
"HURTOWY SKŁAD PAPIERU i MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH
WILNO, UL. ZAWALNA 13

Poleca: KALENDARZE na r. 1937, OZDOBY CHOINKOWE.

# „Żądamy kolonii dla Polski"

## Dni kolonialne w Wilnie

W sobotę rozpoczęły się w Wilnie „Dni kolonialne", których treścią jest poparcie przez naród żądania rządu przyznania Polsce kolonii zamorskich. Wspomniane dni, których organizatorem jest Liga Morska i Kolonialna, rozpoczął w sobotę apel wieczorny członków Ligi w sali Kuratorium Szkolnego przy ul. Wolana 10. Punktem kulminacyjnym tych dni był dzień wczorajszy. W południe odbyły się w sali Teatru na Pohulance i w Sali Miejskiej przy ul. Ostrobramskiej liczne zebrania, na których, po wysłuchaniu przemówień okolicznościowych, uchwalono rezolucje, domagające się dla Polski kolonii zamorskich.

Potem przeciągnął ulicami miasta imponujący pochód. Olbrzymi tłum, poprzedzony orkiestrą 5 p. p. Leg., orkiestrą pocztowców i 20 delegacjami różnych organizacyj społecznych, zawodowych i ideowych, niosących ponad 20 transparentów, na których były wypisane hasła „dni kolonialnych", przeszedł ulicami: Ostrobramską, Wielką, Zamkową Mickiewicza.

Po rozwiązaniu pochodu koło Łukiszek, delegacje cechów rzemieślniczych, chrześcijańskich związków zawodowych i wielu innych organizacyj, biorących udział w pochodzie, udały się przed Dom Akademicki, gdzie manifestowały na cześć młodzieży. (m)

Rezolucja, uchwalona na wiecu, m. in. stwierdza, że Polska musi mieć dostęp do terenów zamorskich, aby znaleść naturalne ujście dla nadmiaru przyrostu ludności, a zwłaszcza dla emigracji żydów z Polski.

Zebrani wzywają władze rządowe, by zrozumiały to jako naglący warunek oddalenia widma nędzy i niebezpiecznych wstrząsów wewnętrznych.

Ustęp, dotyczący emigracji żydowskiej, był szczególnie entuzjastycznie przyjęty przez zebranych.

**Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek i nakaz sumienia.**

WALKI W HISZPANII.

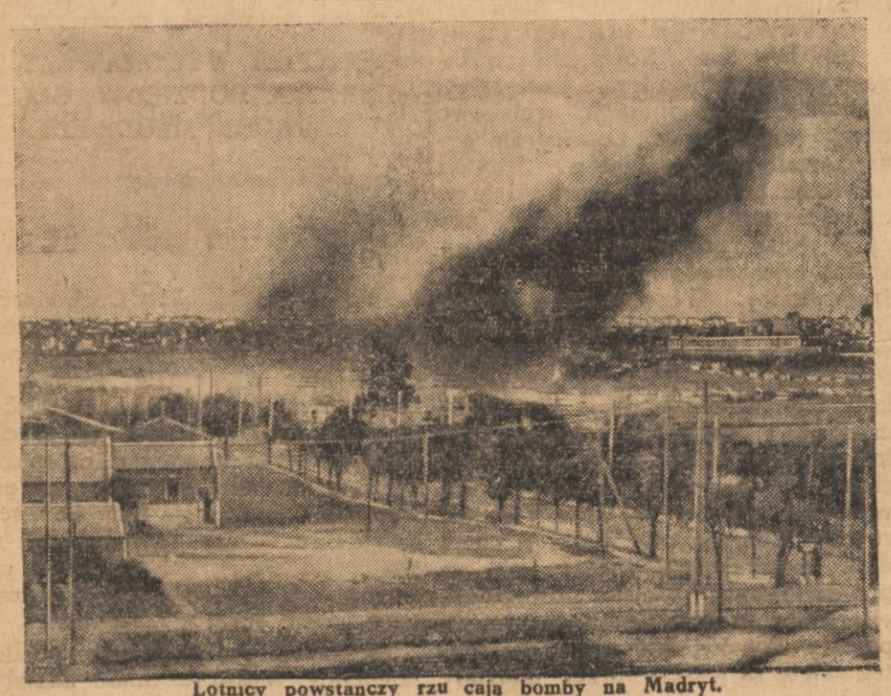

Lotnicy powstanczy rzucają bomby na Madryt.

Pancerniki japońskie w porcie Jokochama.

# RÓŻNICE

Prasa narodowa oświetliła już inicjatywę zwołania zjazdu członków dawnego „Zetu", przez jedną grupę b. jego członków. Nie chcemy tej strony w tej chwili obszernie omawiać. Ale warto przypomnieć, że inicjatorzy tego zjazdu za zasadę doboru jego uczestników przyjęli następujące kryterium doboru: stanowisko w stosunku do ideologii legionowej w czasie wojny. Coprawda między podpisanymi inicjatorami są nazwiska ludzi, którzy właśnie w czasie wojny współdziałali z obozem narodowym, ale o to mniejsza. Pragniemy jednak podkreślić, że od inicjatorów tego zjazdu dzieli nas coś więcej, niż wojenna orientacja.

Na czołowym miejscu figuruje tam nazwisko p. Stanisława Bukowieckiego. W r. 1922 wydał on książkę p. t.: „Polityka Polski niepodległej, Szkic programu". W książce tej odróżnia „polską rację stanu", od interesu „etnicznej grupy polskiej". Przeciwstawia się w niej nacjonalizmowi. Chce na grunt polskiej racji stanu sprowadzić wszystkie obce żywioły, zamieszkujące Polskę. Jego zdaniem „Niemcy zawsze i wszędzie ujawniali tendencje państwowe, a mianowicie do łączenia się z państwem, w którym żyli". Proponuje dalej utworzenie państwa litewskiego z dwóch kantonów: kowieńskiego i wileńskiego; w skład kantonu wileńskiego miałoby wejść także województwo nowogródzkie. To państwo litewskie miałoby pozostawać w stałej unii z Polską. Na południowym wschodzie proponuje znowu autonomię terytorialną Galicji Wschodniej.

A co z Żydami? Potępia on program walki z nimi. Według niego „Taki program byłby pod względem etycznym czynnikiem destrukcyjnym, burząc uczucia humanitarne, obniżałby poziom moralny społeczeństwa, a jednocześnie sprawiłby nam wielką szkodę polityczną". Dla przykładu warto jeszcze przytoczyć, że p. St. Bukowiecki występuje przeciw niedopuszczaniu Żydów z innych dzielnic Polski do Poznańskiego, gdyż tam tolerowani są rzekomo Żydzi mówiący po niemiecku (co zresztą było i jest nieprawdą), a według p. Bukowieckiego „niedopuszczani Żydzi, będący narodowościowo i kulturalnie Polakami".

Nie przypominalibyśmy tego całego programu, o którym bodaj że nie jeden z dawniejszych jego wyznawców radby dzisiaj zapomnieć, gdyby nie ta inicjatywa zjazdu, która usiłuje sobie przywłaszczyć organizację, przez kogo innego stworzoną i kierowaną. A zarazem chcemy podkreślić, że od tych ludzi dzieliło nas i dzieli bardzo wiele. Stoczyliśmy po wojnie z nimi walkę o to, czy państwo polskie ma być państwem narodowym czy państwem narodowości. Pogrzebaliśmy ideę federalizmu. Działając w ten sposób, byliśmy wierni tradycjom dawnego Zetu.

Od czasu do czasu słychać wezwania, by nie myśleć o przeszłości, lecz o przyszłości; by zaniechać dawnych sporów „orientacyjnych". Ma to być podstawa konsolidacji narodu. Nie wszczynaliśmy nigdy bez potrzeby sporów o przeszłość. Wierzymy, że historia tego, co się działo przed wojną i w czasie wojny nie da się zniekształcić, ani też eksploatowanie jej dla doraźnych celów nie może się udać na dłuższą metę. Ale różnice sprowadzają się nie tylko do historii. Po wojnie zaznaczyły się bardzo mocno w ocenie bieżących zagadnień. A te wezwania do tego, by zaprzestać dawnych sporów orientacyjnych widocznie nie znajdują wdzięcznego echa; dowodzi tego zarówno całe wychowanie „państwowe" w szkołach, jak i świeże inicjatywy w rodzaju omawianego zjazdu „Zetu".

Jeżeli niektórzy panowie w odpowiedzi na różne oświadczenia wysoko postawionych osób, które nas, należących do obozu narodowego odsądzają od wyznawania programu zdobycia niepodległości, odpowiadają tylko wezwaniem do zaprzestania sporów „orientacyjnych", to ich stanowisko nie dowodzi, by zdawali sobie sprawę z istotnych różnic, dzielących społeczeństwo. Zdaje się, że ci ludzie nie wiedzą, gdzie chcą iść, a ten zajdzie najdalej, kto nie wie, dokąd idzie.

*R. RYBARSKI.*

# Co z książką Giertycha?

Dnia 28 maja r. b. dokonano w Pelplinie na Pomorzu konfiskaty książki J. Giertycha „Tragizm losów Polski". O konfiskacie tej agencja urzędowa P.A.T. rozesłała komunikat, że dokonano jej na zasadzie art. 152 kodeksu karnego, który brzmi:

„Kto publicznie lży, lub wyszydza naród, lub państwo polskie, podlega karze więzienia do lat 3, lub aresztu do lat 3".

P. Giertych jest oficerem rezerwy. W czasie inwazji bolszewickiej, mimo że miał tylko lat 17, wstąpił jako ochotnik do wojska i był ranny. Jako nacjonalista, reprezentuje ideę służby narodowi i państwu. To też zarzut, że „publicznie lży, lub wyszydza naród lub państwo polskie" jest dlań zarzutem bardzo ciężkim.

Jeśli postawiono tak ciężki zarzut nacjonaliście i oficerowi, to wydawałoby się, że uczynione będzie wszystko, by sprawę tego zarzutu wyświetlić. To znaczy, że albo wniesiony będzie w szybkim tempie akt oskarżenia i sprawa znajdzie rozstrzygnięcie w rozprawie sądowej, która bądź p. Giertycha uniewinni, bądź ustali, że zarzut był słuszny. Albo też p. Giertych uzyska satysfakcję za postawiony mu, obrażający go zarzut, w postaci umorzenia sprawy dla braku cech przestępstwa, to znaczy w postaci cofnięcia zarzutu.

Natomiast zupełnie nie do pomyślenia jest załatwienie sprawy, na które język rosyjski ma określenie: „kancy w wodu".

Dnia 28 listopada, to znaczy za kilka dni, upływa, zgodnie z obowiązującym na Pomorzu ustawodawstwem prasowym, półroczny termin przedawnienia sprawy p. Giertycha. Gdyby do tego przedawnienia dopuszczono, byłoby to nietylko ciężką krzywdą dla p. Giertycha, któremu postawiono dotkliwy zarzut, a ani go nie odwołano, ani nie dano mu możności odeprzeć go na rozprawie sądowej. Byłoby to również faktem bardzo szkodliwym ze stanowiska ogólnego.

Nasuwałoby się wówczas nie odparcie przypuszczenie, że półroczne pozostawienie sprawy bez załatwienia dokonane zostało celowo. Że konfiskaty książki p. Giertycha dokonano bez dostatecznych podstaw prawnych i postawiono mu ciężki zarzut bezzasadnie. Że świadomie dopuszczono do przedawnienia, aby uniknąć rozpatrzenia sprawy na publicznej rozprawie sądowej!

Byłoby bardzo niedobre, gdyby podobne myśli mogły się w głowach społeczeństwa rodzić! Myśli te podważałyby zaufanie do podwaliny życia państwowego: prawa i wymiaru sprawiedliwości.

W tym samym roku, w którym kraj został wstrząśnięty aferą Parylewiczowej, każdy fakt, któryby choć w drobnej mierze podrywał zaufanie społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości, stawałby się już przez to samo niebezpieczny!

Jesteśmy najmocniej przekonani, że dotychczasowe niezałatwienie sprawy konfiskaty książki Giertycha jest tylko wynikiem przeoczenia. Jest jeszcze czas, by to przeoczenie naprawić — i dlatego o tym przypominamy. W okresie czasu, który nas dzieli od 28 listopada, można doskonale zdążyć zarówno z wygotowaniem aktu oskarżenia, o ile prokuratura widzi ku temu podstawy, jak i z wygotowaniem formalnego aktu umorzenia sprawy dla braku cech przestępstwa — jeśli podstaw do wygotowania aktu oskarżenia nie widzi.

Umyślnie sprawę tę przypominamy, aby możliwość przeoczenia usunąć.

Mamy nadzieję, że dzięki naszemu przypomnieniu sprawa, która spoczywała przez blisko pół roku, znajdzie wreszcie załatwienie w ostatnim, przewidzianym przez prawo tygodniu. To znaczy, że albo wygotowany będzie akt oskarżenia — albo, że sprawa umorzona będzie dla braku cech przestępstwa.


JEŚLIŚ ZNAWCĄ, NIE LAIKIEM,
PIJ HERBATĘ
„z KOPERNIKIEM"
H H
MARKA HANDLOWA
WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ
A. Długokęcki, W. Wrześniewski
Spółka Akcyjna
WARSZAWA, BRACKA 23
SKLEP W WILNIE, UL. MICKIEWICZA 21


## Proces „trockistów" w Nowosybirsku

# Oskarżeni o zamach na Mołotowa

## i „współdziałanie z faszystami"

MOSKWA—PAT.— Agencja Tass podaje obszerne sprawozdanie z przebiegu procesu w Nowo Sybirsku. Świadek Szestow — według tej relacji — zeznawał d. 20 b. m. wieczorem, że otrzymał od Piatakowa dyrektywy o prowadzeniu akcji terorystycznej i sabotażowej w zagłębiu kuznieckim, organizowania w tym zagłębiu i w Syberii zachodniej aktów terorystycznych przeciw członkom biura politycznego, którzy tam przybywali i przeciw komitetowi lokalnemu partii komunistycznej. Na jesieni 1934 r. grupa przygotowała zamach na prezesa rady komisarzy ludowych Mołotowa. Dawny trockista Czerepuchin otrzymał polecenie wykonania zamachu na Mołotowa w kopalni lub zorganizowania katastrofy samochodowej. Terorysta Arnold został ulokowany jako kierowca przy samochodzie Mołotowa ale ponieważ szybkość samochodu była niedostateczna do katastrofy nie doszło, wóz jedynie zarzucił. Szestow prowadził akcję dywersyjną trockistów w zagłębiu kuznieckim, pracując w porozumieniu z organizacią faszystowską, kierowaną przez Strojłowa i znajdującą się w kontakcie z faszystami niemieckimi. Szestow potwierdza, że centrum trockistowskie było w kontakcie z faszystami niemieckimi.

Świadek Drobnis zeznaje, że w 1934 r. otrzymał za pośrednictwem Piatakowa dyrektywę od Smirnowa aby pojechał do Syberii zachodniej celem kierowania tam akcją trockistowską, pomagając Murałowowi i Bogusławskiemu w akcji terorystycznej. Gdy w 1935 r. Drobnis był u Piatakowa ten poinformował go o konferencji odbytej w Berlinie, w której brali udział Piatakow, Smirnow, Siedow, na której omawiano zamachy na Stalina i przewódców partii, a także plan akcji dywersyjnej.

MOSKWA — PAT. — W procesie nowosybirskim przesłuchano świadków i część oskarżonych. Jedni i drudzy potwierdzają w całej rozciągłości zarzuty zawarte w akcie oskarżenia.

Z zeznań świadków wynika, iż sprawa bezpieczeństwa w kopalni w Kemerowie przedstawiała się fatalnie. Gazy gromadziły się w szybach a wentylacja nie działała wobec czego robotnicy ulegali zatruciu lub ginęli na skutek wybuchów. Na urządzenia bezpieczeństwa w kopalni wydano zaledwie 24 procent sumy, wyasygnowanej przez państwo. Według zeznań zarówno świadków, jak i oskarżonych „nie był to rezultat chaosu i złego kierownictwa, lecz umyślnej i celowej akcji kontrrewolucyjnej, która stawiała sobie za zadanie wywołanie oburzenia robotników przeciwko władzy sowieckiej i partii oraz spowodowanie osłabienia siły gospodarczej Związku Sowieckiego i jego zdolności obronnej na wypadek wojny wywołanej przez pewne mocarstwo".

„W walce przeciw proletariackiemu państwu — jak zeznali oskarżeni Noskow i Pieszechonow — kontrrewolucyjni trockiści zastosowali trzy metody: terror przeciw kierownikom partii, dywersję i mordowanie robotników. Trockiści i inż. Stickling zmierzali do restauracji kapitalizmu w ZSRR. i zaprowadzenia reżimu faszystowskiego. Miało to się dziać na podstawie wymiany usług pomiędzy Trockim i faszystami, albowiem Trocki korzysta z usług faszystów i odwrotnie".

Z oskarżonych przesłuchano wczoraj Noskowa, usposobionego wrogo wobec władz sowieckich od r. 1929, Pieszechonowa sądzonego w procesie szachtyńskim i Szubina aktywnego trockistę od roku 1927. Inż. Stickling nie był jeszcze przesłuchany.

—:-:—

# 6 miliardów franków

## wywiózł rząd madrycki do Francji

PARYŻ — PAT. — W ciągu ostatnich kilku tygodni rząd narodowy w Burgos kilkakrotnie protestował przeciw wysłaniu przez rząd madrycki złota do Francji. Według informacyj nadeszłych do Paryża, gen. Franco zamierza wystąpić obecnie przeciw Bankowi Francji na drogę prawną, aby nadać swym protestom większą doniosłość. Złoto wyekspediowane dotychczas do Francji przedstawiać ma, jak twierdzą w kołach finansowych, wartość blisko 6 miliardów fr. francuskich. Część tego zapasu złota zdeponowana została w centrali Banku Francji w Paryżu, poważna zaś część w oddziele banku w Tuluzie, a nawet w niektórych francuskich bankach prywatnych.

W kołach finansowych zwracają uwagę, iż akcja protestacyjna gen. Franco nie ma w obecnej chwili podstaw prawnych, gdyż rząd w Burgos nie został uznany przez Francję, dla której w dalszym ciągu rząd madrycki pozostaje oficjalnym reprezentantem Hiszpanii. Bank Francji, ani żaden inny bank francuski nie może odmówić rządowi madryckiemu przyjęcia depozytów, które zresztą w szeregu wypadków dokonywane były we Francji na rachunek osób prywatnych, jak ambasadora Hiszpanii w Paryżu Araquistana oraz ministra spraw zagr. rządu madrvskiego Del Vayo. Poza tym, jak podkreśla prasa, Francja nie jest jedynym krajem, do którego przesłane jest złoto hiszpańskie. złoto to bowiem lokowane jest w szeregu banków europejskich, a nawet w banku ZSRR.

## Pierwszy parlament niepodległego Egiptu

KAIR (PAT). Urzędowe otwarcie parlamentu egipskiego odbyło się w sobotę z rana. Orędzie królewskie odczytane na inauguracji wyraża zadowolenie rządu i narodu egipskiego z powodu traktatu egipsko - brytyjskiego. W orędziu wskazano, że rząd podejmie natychmiast kroki celem przystąpienia Egiptu do Ligi Narodów i zwołania narady przedstawicieli państw, korzystających z praw kapitulacyjnych w Egipcie dla uzyskania zgody na zniesienie tych praw, a także dla wprowadzenia w okresie przejściowym trybunałów mieszanych.

—:-:—

## Min. Schmidt wrócił do Wiednia

WIEDEŃ — PAT. — W sobotę o godz. 15,45 na lotnisku w Aspern wylądował podsekretarz stanu dr Schmidt, powracający z wizyty berlińskiej. Dr. Schmidt przybył specjalnym samolotem, oddanym mu do dyspozycji przez premiera Goeringa.

## Wojna w Chinach

PEKIN — PAT. — Krążą pogłoski, że wojska chińskie ewakuowały kilka miejscowości w rejonie Hsing-Ho i koncentrują się, aby stawiać opór wzdłuż linii kolejowej Pekin — Ao-Czeu. Gubernator prowincji Sui-Juan, Pu-Tsoi urządził swoją kwaterę główną w Meti-Czuan na linii kolejowej.


WYTWORNE GATUNKOWE wódki SUCHOWOLA
SEW. KS. OZETY W ERTYŃSKIEGO


# PRZEGLĄD PRASY

## BLOKADA AKADEMIKÓW WILEŃSKICH TRWA JUŻ OSIEM DNI!

Osiem już dni trwa blokada akademików wileńskich w Domu Akademickim. Akademicy rozpoczęli głodówkę. Wśród zamkniętych zaczyna szerzyć się grypa. „Następstwa głodówki — pisze lekarz dr. Wińcz — w warunkach antysanitarnych grożą niebezpieczeństwem dla zdrowia młodych organizmów, o czym Senat z rektorem p. Jakowickim, który jest lekarzem, powinien wiedzieć i wobec tego dążyć do szybkiego rozwiązania tej wcale niezawiłej kwestii, gdzie kto ma siedzieć". Sprawa ta jest tylko sprawą Uniwersytetu — dodaje dr. Wińcz — i we własnym zakresie może i powinna być rozwiązana".

Akademików zamkniętych jest około 1.400, zgłaszają się codziennie nowi ochotnicy ale na mocy uchwały Komitetu nie są do Domu dopuszczani.

Socjaliści i sanatorzy zdołali mimo usilnych starań zdobyć tylko 220 podpisów pod oświadczeniem protestującym przeciw „zakłócaniu spokoju nauki".

Komitet matek zamknietych akademików interweniował u rektora i wysłał telegramy do marsz. Rydza-Śmigłego i min. Świętosławskiego, prosząc ich o wkroczenie w tej sprawie.

Załatwienie sporu może być tylko jedno — przyznanie osobnych miejsc studentom żydowskim. Akademicy uchwalili, że „jedyny sposób opuszczenia Domu Akademickiego bez uwzględnienia żądań, to droga do szpitala"....

Różne stowarzyszenia wileńskie uchwaliły akademikom wyrazy sympatii. Młodziez szkolna manifestowała przed Domem na cześć zamkniętych akademików. Nadchodzą telegramy z wyrazami solidarności od młodzieży z innych uniwersytetów.

## B. MARSZ. SZYMAŃSKI PRZECIW ŻYDOM

Że stanowisko polskich akademików spotyka się z powszechnym uznaniem, dowodem tego jest list b. marszałka Senatu J. Szymańskiego, honorowego prof. Uniwersytetu St. Batorego. Prof. Szymański, słynny okulista, z przekonań sanator i — jak sam się nazywa — filosemita, pisze w „Słowie":

„Żydzi nie chcą zrozumieć, że mieszkając w Polsce, stanowią jednak diasporę t. j., że są odrębnym elementem rasowym i duchowym, z którym współżycie może ułożyć się tylko na tle wzajemnego porozumienia, z jednej strony zaniechanie agresywności, a z drugiej — tolerancja.

Tupet i narzucanie swej woli polskiemu społeczeństwu, od którego otrzymało się prawne równouprawnienie, może **dać tylko ujemny dla Żydów rezultat**, który oby się nie zakończył zmianą prawnego ich stanowiska przy pierwszej reformie Konstytucji, ponieważ przy chronicznym wrogim stosunku do Polaków **mogą być potraktowani jako cudzoziemcy.**

Zwracam się do Żydów z tym ostrzeżeniem jako filosemita, ponieważ określenie to odpowiada memu nastrojowi psychicznemu, w głębokim przekonaniu, że nie stwarzanie trudności we współżyciu na ziemi polskiej będzie zarówno dla nich, jak i dla nas Polaków pożyteczniejsze.

Agresywność Żydów na wszystkich polach daje się bardzo silnie we znaki Polakom, niestety wciąż napotykałem się na nieustępliwość czy to w polityce, czy to w sprawach społecznych a nawet w stosunku osobistym wskutek czego książka „Sprawa żydowska" Studnickiego nie przedstawia mi się w świetle antysemickiego pamfletu, za jaki ją uważają Żydzi, ale realnym sprawozdaniem.

**Studenci Żydzi** Uniwersytetu Wileńskiego **zrobiliby odruch** bardzo **pożyteczny** dla nich i wszystkich studentów **zgłaszając deklarację do władz uniwersyteckich wyrażającą zgodę na oddzielne siedzenie na ławkach.** Byłoby to wyjście korzystne dla obu stron, bo łagodziłoby waśnie i kończyłoby incydent, który przez przeciąganie spowoduje tylko **rozgoryczenie i niekorzystne dla Żydów do nich zniechęcenie.** Przecież Rektor nie może wydać zarządzenia wykraczające poza łamy obyczajów akademickich i nie dające się wtłoczyć prawnie w ramy konstytucyjne".

Ależ przeciwnie, może je wydać! Pomieści się ono doskonale w ramach Konstytucji. To tylko uprzedzenie, narzucone przez Żydów i ich przyjaciół, każe widzieć w osobnych ławkach dla akademików żydowskich naruszenie Konstytucji.

# Mowy obrońców w apelacji przytyckiej

## Drugi dzień rozprawy w Lublinie

### „W Przytyku nie powtórzył się Odrzywół"

*(Od własnego korespondenta)*

**Lublin, w listopadzie.**

Po z górą 10-ciogodzinnym posiedzeniu Sądu Apelacyjnego we czwartek, dziś w piątek od 9-ej rano rozpoczęły się mowy obrońców. Najpierw przemawiali obrońcy Polaków, później obrońcy Żydów i na zakończenie znowu Polacy.

Na ławie żydowskiej zasiadł dziś mec. M. Ettinger, tak, że w tylnej ławie obrończej zasiada 6 obrońców - Żydów.

Publiczność zajęła wszystkie miejsca, przysłuchując się mowom obrończym.

**ADWOKAT — SĘDZIĄ...**

Na wstępie piątkowej rozprawy mec. Gajewicz komunikuje sądowi, że „Nasz Przegląd" podał, że w komplecie sądzącym sądzi sędzia **Gajewicz,** zamiast sędzia **Gajerski.** Obrońca widzi w tym tendencyjną złośliwość. Tego zdania jest dr. Hubl zwrócił się do prasy z uwagą gach obrońców Żydów, przewodniczący dr. Hubl zwrócił się do prasy z uwagą o ścisłość sprawozdań.

## Mowa mec. Stanisława Zdzitowieckiego

**W PRZYTYKU NIE POWTÓRZYŁ SIĘ ODRZYWÓŁ**

Przemówienia pełnomocników żydowskich oraz prokuratora chciały poczynić wyłomy w wyroku radomskim, zwłaszcza zawzięcie atakowano motywy tego wyroku.

Ataki te są niesłuszne. Wyłapano kilka drobnych nieścisłości i pozornych sprzeczności z motywów wyroku i na tej kruchej podstawie usiłuje się dyskwalifikować niepożądane strony wyroku i motywów, a przede wszystkim **słuszną ocenę niewiarygodności zeznań świadków - Żydów.**

Z kolei przechodzi do obrony pierwszych 12-stu oskarżonych Polaków.

Przypomina, iż położenie geograficzne Przytyka, który jest wyspą żydowską w morzu chłopskim — nie pozwalało swobodnie opuścić chłopom jarmarku, więc nie może być mowy o udziale w zbiegowisku (art. 163 k. k.).

Specjalnie w takim stanie nie można mówić o winie osk. Strzałkowskiego, który nie był w zbiegowisku, bo był wówczas zaaresztowany na posterunku...

**Kto zaczął w Przytyku? Na podstawie niezbitych dowodów i okoliczności jasno wynika, iż Żydzi.**

Przypomina, iż prokurator w Radomiu powiedział pod adresem Żydów, **że nie wolno im przysparzać kłopotów państwu. Takie stanowisko prokuratora, a w następstwie i wyroku wywołało furję żydowską.**

**Prowokacja żydowska w Przytyku nie udała się, dzięki policji. Plan żydowski dążył do zrobienia z Przytyka nowego Odrzywołu, ale szatański plan rzucenia policji na chłopów — tym razem nie udał się.**

Chciano więc odegrać się przed sądem... Nawet machiawelska reżyserja świadków żydowskich nie udała się.

Także i próba odegrania się po wyroku przed opinią publiczną nie udała się!

Gdyby doszło do pognębienia Polaków w Przytyku w dniu 9 marca, byłby to czarny dzień dla Polaków.

**CZY STRONNICTWO NARODOWE STOSUJE TEROR?**
**KŁOPOT OBROŃCY ŻYDÓW.**

**Adw. Petrusiewicz** (Polak) obrońca Żydów twierdzi, iż nie było w Przytyku wojny polsko - żydowskiej. Gorliwie walczy o prawo Żydów do samoobrony. Polemizuje z mec. Kowalskim na temat, czy Stronnictwo Narodowe w walce bojkotowej posługuje się terrorem. Zresztą sam oświadcza, iż w pewnych wypadkach terror jest nieunikniony.

Szczegółowo omawia winę swych klijentów, dwu najstarszych Żydów — Feldberga (członka Związku Starego Abrahama) i Haberberga. Zajmuje się sprawą **bojkotu,** (obojętną jest rzeczą, czy jest legalny, czy nielegalny). natomiast nie podoba mu się „energiczny bojkot" w rodzaju niszczenia towarów, wybijania szyb w domach osób, kupujących u Żydów.

Godzi się łaskawie obrońca, by chłop polski wziął się do handlu.

Stawia tezę — że nie Żydzi zajmowali się handlem, ale ich w Polsce do tego zmuszono...

**ŻYDZI ODWODZĄ POLAKÓW OD STRAGANÓW...**
**ŻYCZENIA OBROŃCY ŻYDOWSKIEGO.**

**Adw. Al. Margules:** — Przytyk stał się pojęciem pospolitym. Zrobiono z niego zagadnienie gospodarczo - społeczne, jako odskocznię polityczną. Ideologia straganu stała się podłożem sprawy przytyckiej.

Oświetla według swego przekonania przebieg zajść w dniu 9 marca w Przytyku. Interpretuje art. 163 k. k.

W Polsce mało — i bezrolnych jest około 8 milionów — której to liczby zdaniem obrońcy nie zatrudni się w handlu. **Twierdzi, iż w interesie Polaków nie leży zakładanie straganów...,** bo takie autorytety, jak żydowska centrala Kas Bezprocentowych (Cekabe), prof. St. Grabski (art. „Chłopi"), oraz naczelnik wydziału w Ministerstwie Przemysłu i Handlu — tak mieli orzec.

Obrońca twierdzi, iż Żydzi odpłacili się za gościnę w Polsce, stworzeniem handlu...

Także i ten obrońca polemizuje z mo monia. Prosi o uniewinnienie Żydów.

Nie wierzy, iż cała masa chłopska żywiła nienawiść w Przytyku na jarmarku monia. Prosi o uniewinnienie Żydów.

Obrońca kończy mowę życzeniem, by między żydostwem z miasteczka, a okolicznym włościaństwem zapanowała harmonia. Prosi o uniewinnie Żydów.

**Z FURIĄ I FANATYZMEM BRONIĄ ŻYDZI TALMUDU.**
**NAPASTLIWA MOWA LWOWSKIEGO ADWOKATA — ŻYDA.**

Reklamowany przez prasę żydowską adw. **Lejb Landau** ze Lwowa ongiś obrońca zamachowca żydowskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej, zaczyna swą mowę od namiętnego typowo żydowskiego ataku na motywy wyroku Sądu Okręgowego. Oburza się, iż te motywy zostały wydrukowane w popularnej broszurze o „Przytyku", że, jak się wyraża, zawarte tam myśli drogą broszury „dotarły pod strzechy". Motywy wyroku nierównomiernie — jego zdaniem — potraktowały obie grupy ludności przytyckiej. Dotknęło obrońcę odmówienie wiary świadkom - Żydom. Bierze w specjalną opiekę świadków - Żydów, którzy wskutek inscenizacji w Sądzie Okręgowym mieli utrudnione rozpoznawanie oskarżonych - Polaków...

Obrońca z furją atakuje mec. Kowalskiego i ks. Trzeciaka, którzy „nie mają pojęcia o Talmudzie", są „ignorantami Talmudu". Oczywiście dla tego Żyda jest to „wymysł średniowieczny".

Broniąc osk. Frydmana proponuje conajmniej zmianę kwalifikacji jego czynu z zabójstwa (art. 225) na lżejszy art. 242 k. k. (narażenie życia na niebezpieczeństwo) — a nawet, powtarzając ulubioną tezę Żydów o obronie koniecznej, prosi o uniewinnienie oskarżonego o strzelanie z rewolweru do chłopów przytyckich — Frydmana.

Żydzi na przestrzeni wieków byli i są słabsi, napadani... twierdzi oorońca żydowski, więc nie oni to sprowokowali zajścia przytyckie.

Dowodzi niewinności Żydów w Przytyku.

**„Istnieje władza w Przytyku, która wbrew ustawom zainstalowała się w Polsce, władza prowadząca bojkot antysemicki. karząca za łamanie tego bojkotu"** — oświadcza obrońca.

Żydów, którzy podpisali znaną deklarację u starosty radomskiego po zajściach przytyckich, nazywa obrońca „służalcami moralnymi"...

Żałuje, iż Sąd nie wyodrębnił z tłumu chłopskiego, specjalnej agresywnej grupy młodych ludzi, dobrze zorganizowanych, prowadzących skutecznie bojkot.

Wiele uwagi poświęca też obrońca polemice, z doskonałą mową mec. Zdzitowieckiego.

W myśl nowej **taktyki obrony żydowskiej nie atakuje ogółu tłumu chłopskiego, ale specjalną grupę młodych chłopów.**

Obrońca żydowski zapalając się twierdzi, iż Żydzi są w Polsce tubylcami..., a Kazimierz Wielki — dlatego był Wielkim, że przyjął Żydów **nie w gościnę,** a jako **osadników...** dla zrobienia z Polski drewnianej, murowaną.

„Żydzi wbrew panu Kowalskiemu są Polski synami..." — twierdzi p. Landau.

W patetyczny sposób wybiela obrońca osk. Lejba Lejzora, na tle piękna Talmudu...

Walkę o chleb i pracę nazywa obrońca żydowski „etyką murzyńską, prawem dżungli".

Prosi o przywrócenie rzekomo zachwianej przez wyrok radomski równowagi i równości wymiaru sprawiedliwości.

## Próby wybielenia Żydów przytyckich

### Dalsze mowy obrońców w Lublinie

**SIELANKA ŻYDÓW Z CHŁOPAMI... PRZYTYCKICH.**

**Adw. Ettinger** — nie chciałby w sali sądowej rozstrzygać zagadnień politycznych i społeczno - gospodarczych, a jednak twierdzi, iż z konieczności obrończej musi też tych zagadnień dotknąć...

Twierdzi, że Żydzi przytyccy nie mieli interesu nie żyć spokojnie ze swymi klijentami - chłopami, więc Żydzi nie mogli wywołać zajść... a nawet Żydzi bali się pogromu.

**OBROŃCA MORDERCY Ś. P. WIEŚNIAKA**

**Adw. Szumański** (Polak) obrońca mordercy ś. p. Stanisława Wieśniaka, Szuli ma Chila Leski, zaznacza, że Leska sam się przyznał do strzelania, mimo, iż jest wychowankiem szkoły rabinackiej. Dla tego obrońcy proces przytycki nie jest, ani wielki, ani historyczny, ot jeden ze zwykłych procesów karnych, którego fragmentem jest sprawa Leski...

Przecież Leska mógł łatwo uciec z Przytyka — rozumuje obrońca. Strzały na ul. Warszawskiej i w związku z tem, rola Leski nie jest tak centralna — zdaniem p. S. — jak to przedstawiają motywy radomskie.

Szczegółowo dowodzi niewinności swego klienta.

Obrońca Leski — kończy cytatą z prasy francuskiej z okazji samobójstwa min. Salengro, by zaniechać waśni...

## „Bóg nie jest pogotowiem ratunkowem"

### oświadcza mec. Berenson

Ostatni z żydowskiej ławy obrońców przemawia adw. **Leon Berenson,** nazywając osk. Kirszencwajga „chłopakiem", oraz dziwiąc się prokuratorowi, że domaga się „dodatku kary" dla Kirszencwajga. Wspomina „o podziemnych grzmotach, które od kilku lat idą po całej Polsce".

Obrońca ironizując, atakuje motywy Sądu Okręgowego, określające sytuację w Przytyku przed zajściami, jako **spokojną.** Twierdzi, że był to spokój paniczny Żydów. W Przytyku były dwie samotne istoty: policja i Żydzi, które nawzajem nie mogły sobie pomóc. „Pozostał tylko Bóg, ale Bóg nie jest pogotowiem ratunkowym", któreby odrazu się zjawiło z pomocą, Bóg się troszczy, ale nie zjawia się odrazu.

Śmiałe to powiedzenie adw. Berensona wywołuje na sali poruszenie.

Mec. Kowalski podnosi się z ławy i prosi sąd o zaprotokółowanie tych słów adw. Berensona, ale przewodniczący dr. Hubl nie udziela mec. Kowalskiemu głosu.

Po tym incydencie adw. Berenson nie mówi już dalej o Bogu, a przechodzi do szczegółowej obrony swego klienta osk. Kirszencwajga.

Obrońca powraca do znanego z procesu przytyckiego **„tajemniczego auta",** z którego rzekomo mieli strzelać nieznani chrześcijanie. Była to teza Żydów — dla odwrócenia podejrzenia od Żydów, którzy strzelali do chłopów.

„Obywatel w Polsce niezależnie od wyznania i narodowości ma prawo do obrony koniecznej, gdy podniecony tłum zagraża jego życiu, a nawet obywatel taki winien być uprzywilejowany i premiowany, gdy broni się i strzela" — powtarza swą tezę obrońca wypowiedzianą już w Radomiu.

Ubolewa dalej adw. B. — że w Sądzie żąda się **wygłodzenia kilku milionów Żydów.** Takie ujęcie — mówi — jest pomniejszaniem państwa, to jest psychika straganiarska.

Nie to jest ważne, kto zaczął w Przytyku, ale kto przygotował — oczywiście p. Berenson nie sądzi, że Żydzi.

Z kolei adw. Berenson występuje, jako obrońca narodu i włościanina polskiego, w postaci tłumu chłopów przytyckich, którzy mieli uciekać przed kilkoma Żydami.

STEN.

## Wyborcze zebranie Rady Miejskiej w Częstochow.e

### nie odbyło się

**Częstochowa, w listopadzie.**

Wyznaczone na ub. czwartek zebranie wyborcze rady miejskiej, celem dokonania wyboru prezydenta i wice-prezydenta m. Częstochowy, wywołało duże zainteresowanie. W zawiadomieniach zaznaczone było, iż zebranie wyborcze zostaje zwołane na skutek pisemnego żądania 12-tu pp. radnych.

Do wyjaśnienia przedwyborczej sytuacji przyczynił się znany list otwarty Narodowego Klubu Radzieckiego. List ten poza umotywowanym oświadczeniem, że Klub ze względów zasadniczych nie weźmie udziału w zebraniu wyborczym, wymienił zarazem dwie wchodzące w rachubę kandydatury na stanowisko prezydenta m. Częstochowy, a to dotychczasowego prezydenta z nominacji p. K. Motala oraz prezydenta m. Zawiercia p. J. Szczodrowskiego.

Zebranie, wyznaczone na godz. 8 m. 30 wiecz., otworzył o godz. 9 m. 15 p. prezydent K. Motal w obecności 34 pp. radnych, a więc: 13-tu z Polsk. Bloku Gosp., 12-tu z PPS., 8-miu z Kl. żydowskiego i 1 z Ch. D. Klub Narodowy zgodnie z oświadczeniem nie przybył na zebranie.

P. prezydent Motal złożył krótkie oświadczenie, że zebranie nie zostało zwołane zgodnie z obowiązującymi przepisami z winy jego przeoczenia, to też zebranie nie jest zdolne do dokonania aktu wyborczego i jako nieformalne zostaje odwołane. Jednocześnie p. prezydent przeprosił radnych za przeoczenie i zawód.

Na tym zebranie zakończono. Nie zostało jednak ściśle wyjaśnione, na czym polegało uchybienie regulaminowe, powodujące nieprawomocność posiedzenia, ponieważ nikt w tej sprawie głosu nie zabrał.

## Z KRAKOWA

**Teatr im. Słowackiego:** niedziela popoł. „Otello". Wiecz. „Ludzie na krze"

**Kina polskie:**

**Apollo:** „Ich troje"
**Promień:** „Anthony Advers"
**Stella.** „Noc weselna"
**Sztuka:** „Rozwód z przeszkodami"
**Świt:** „Jej wysokość tańczy walca"
**Uciecha:** „Kain i Mabel"

**Dziś wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego.** — Dziś, w niedzielę o 11 przedpoł., w sali „Sokoła" na Podgórzu (ul. Sokolska) odbędzie się Wielkie Zebranie Publiczne Stronnictwa Narodowego. Przemawiają: redaktor Stefan Sacha z Warszawy i wiz. Wincenty Ogrodziński z Krakowa.

**Posiedzenie w Akademii Umiejętności.** — W poniedziałek 23 listopada o godz. 6 w. odbędzie się posiedzenie wydz. historyczno-filozoficznego P.A.U. z referatem czł. Wacława Tokarza: „Działania wojenne Konfederacji Targowickiej".

**Nowym prezesem Aeroklubu Krakowskiego** wybrano na ostatnim walnym zgromadzeniu płk. pil. Kalkusa na miejsce gen. Narbut-Łuczyńskiego, któremu nadano godność członka honorowego.

**Z posiedzenia Rady Miejskiej.** — W ub. czwartek odbyło się posiedzenie krakowskiej Rady Miejskiej. Na posiedzeniu obok szeregu wniosków dotyczących sprzedaży względnie zamiany gruntów miejskich, uchwalono wniosek wyrażający radość z powodu odznaczenia najstarszej polskiej Wszechnicy orderem „Polski Odrodzonej" i Uniwersytetowi Jagiellońskiemu życzenia dalszego świetnego rozwoju.

Dyskusję wywołał m. in. wniosek sprzedaży gruntu dla spółdzielni „Osiedle Legionowe", mianowicie kilku radnych dało wyraz swym obawom, aby działki na tym osiedlu nie stały się przedmiotem spekulacyj i dochodu dla jednostek żerujących na swym urojonym udziale i zasługach legionowych.

Wniosek o uchwalenie 100.000 złotych na Fundusz Obrony Narodowej dał okazję socjalistom do wywołania politycznej dyskusji w której radni socjalistyczni domagali się sojuszu Polski z Rosją Sowiecką, i w sposób demagogiczny i kłamliwy zaatakowali religię i duchowieństwo katolickie. Spotkali się jednak z odpowiednią odprawą ze strony kilku radnych. Na zakończenie obrad socjalistyczni radni zgłosili wniosek o nazwanie ulicy Dunajewskiego — ul. Ignacego Daszyńskiego, zaś radni żydowscy tak sjonistyczni jak i sanacyjni o przemianowanie ul. Jasnej na ul. Ozjasza Thona. Ten ostatni wniosek zawiera m. in. następujące zdanie. „Rada Miejska... uznaje, że działalność jego (t. j. Thona), przyczyniła się do wsławienia samego miasta Krakowa".

**Na kary po 7 dni aresztu** bez zamiany na grzywny skazało Starostwo Grodzkie kilku członków Stronnictwa Narodowego za rzekomy udział względnie urządzenie demonstracyj na plantach i pod więzieniem św. Michała po zebraniu inauguracyjnym Młodzieży Wszechpolskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 21 października b. r.

**Przed Walnym Zgromadzeniem Izby Adwokackiej.** — W sobotę, t. j. 28 bm. odbędzie się w Krakowie doroczne Walne Zgromadzenie Izby Adwokackiej w Krakowie. Wobec niesłychanego zażydzenia władz i organów tej izby i stałego majoryzowania polskich adwokatów przez żydowską większość, adwokaci - Polacy postanowili na szeregu zebrań przeprowadzić na walnym zgromadzeniu, ograniczenie liczby Żydów we władzach Izby do 11 procent, gdyby zaś adwokaci - Żydzi na tego rodzaju ograniczenie nie zgodzili się, adwokaci - Polacy zamierzają nie przyjąć ofiarowanych im przez żydowską większość stanowisk, co w konsekwencji odda wszystkie stanowiska w ręce żydowskie. Następstwem takiego stanu rzeczy byłoby niewątpliwie rozwiązanie władz Rady Adwokackiej.

**Zawieszenie krzyżów na W.S.H.** — W ubiegły czwartek dokonano zawieszenia krzyżów w salach wykładowych Wyższego Studium Handlowego. Należy zaznaczyć, że po ostatnio dokonanym zawieszeniu krzyżów na Uniwersytecie i W.S.H. jeszcze tylko jedna wyższa uczelnia w Krakowie nie posiada na salach wykładowych tego symbolu religii katolickiej a mianowicie Akademia Sztuk Pięknych, bowiem na Akademii Górniczej krzyże wiszą już od kilku lat.

### GDYNIA

**Obcięcie nosa przez fryzjera.** — W zakładzie fryzjerskim Jana Olpińskiego w Grabówku pod Gdynią wydarzył się okropny wypadek.

Do zakładu przybył niejaki Alfons Krysa, lat 29, który zażądał, by go golono. Krysa był w stanie nietrzeźwym. W chwili, gdy fryzjer zaczął go golić, do zakładu wszedł drugi klient, kolega Krysy. Na widok znajomego Krysa zerwał się z krzesła i to tak niefortunie, że zawadził nosem o ostrze brzytwy, wskutek czego nos odpadł na podłogę. Krysę przewieziono do szpitala.

### KROTOSZYN

**Bażant w łóżku.** — Będący na polowaniu p. Eisenbrandt August z Głuchowa, pow. krotoszyński, zauważył bażanta, do którego oddał strzał. Ptak niestrafiony, po strzale szukał ze strachu schronienia i w odległości około 1000 mtr. znalazł je w zagrodzie p. Frankego Pawła w Głuchowie, gdzie wpadłszy przez podwójne szyby do mieszkania schował się do łóżka właściciela. Zaalarmowany brzękiem tłuczonego szkła, właściciel wpadł do sypialnego pokoju, gdzie zauważył wybite szyby. Zorientowawszy się, spojrzał na swe łóżko, gdzie zobaczył ogon bażanta. Zaopiekował on się pięknym ptakiem i dał mu swobodne schronienie na poddaszu.

# Szkolnictwo powszechne m. Wilna w roku 1936

## Są jeszcze poważne braki, które należy usunąć

Przeszło 10 proc. ogólnej ilości mieszkańców miasta stanowi młodzież, ucząca się w publicznych szkołach powszechnych. Jest to poważna rzesza, która w bieżącym roku szkolnym dochodzi do 21 tysięcy dzieci. A powyższa liczba dotyczy wyłącznie szkolnictwa publicznego, gdyż oprócz tego, istnieje również szkolnictwo powszechne prywatne, skupiające w swych zakładach 5.820 dzieci.

W obrębie wielkiego miasta znajduje się 46 szkół publicznych. W 41 szkołach uczy się młodzież chrześcijańska, a w 5 żydowska. W ogólnej liczbie znajdują się 4 szkoły specjalne, przeznaczone bądź dla dzieci, dotkniętych nieszczęściem, jak ociemniałych i głuchoniemych, bądź też dla dzieci, trudniejszych do prowadzenia.

Wszystkie szkoły, znajdujące się na przedmieściach, oraz szkoły specjalne, żydowskie i staroobrzędowców, są koedukacyjne. W Wilnie jest 21 szkół koedukacyjnych, a 13 męskich i 11 żeńskich.

Nauka we wszystkich zakładach odbywa się do południa. Przy tym jednak z ogólnej ilości 433 oddziałów w 342 oddz. lekcje rozpoczynają się normalnie z rana i kończą się do południa, a w 91 oddz. nauka odbywa się na dwie zmiany: z rana i w południa. Praktykuje się to przeważnie w niższych klasach, gdzie jest mniej lekcyj. Jednak zajęcia drugiej zmiany, t. zw. „śródziennej", kończą się przed godz. 2-gą po poł.

Jeśli po kilkunastu latach istnienia szkolnictwa powszechnego, zachodzi jeszcze konieczność organizacji nauki na dwie zmiany, chociażby w godzinach do 2 po poł. ale nawet 12 w poł., rzecz jasna, iż ten rodzaj szkolnictwa musi posiadać poważne braki. I tak jest w rzeczywistości. Bo wspomnianą konieczność rozbijania nauki na dwie zmiany powoduje brak dostatecznej ilości odpowiednich lokali szkolnych. Gros szkół mieści się dotychczas w domach odnajętych, które są w wielu wypadkach za ciasne i nie posiadają koniecznych wygód.

Powszechne szkolnictwo publiczne posiada w Wilnie 10 własnych budynków, które w zupełności odpowiadają wymaganiom. Lecz takie szkoły mieszczą się przeważnie na przedmieściach. Nowe budynki znajdują się na Antokolu, w Kuprjaniszkach, przy ul. Rydza-Śmigłego, Żwirki i Wigury, na Śnipiszkach i t. d.

Szkoła szkole nie równa. Obok gmachów, wzniesionych kosztem olbrzymich sum, zaopatrzonych w najnowsze urządzenia, są małe, ciasne budynki, nie posiadające nawet najprymitywniejszych urządzeń, jak np. wodociągów i kanalizacji. Poza wymienionymi dziesięcioma nowoczesnymi gmachami, reszta szkół mieści się w odnajętych od prywatnych osób lokalach. Rzecz oczywista, iż niektóre z nich są całkiem przyzwoicie urządzone i odpowiadają swemu przeznaczeniu. Zresztą w ostatnich latach kilka szkół ulokowanych zostało w lokalach, opróżnionych wskutek likwidacji gimnazjum Dzięcielskiej (ul. Mickiewicza 22), Welera (Dąbrowskiego 5) i na ul. Wiwulskiego. Reszta jednak posiada mniejsze lub większe braki. Szczególnie wiele poważnych braków posiadają szkoły na Nowym Świecie. Jest tam 5 szkół i wszystkie one mieszczą się w odnajętych i niewygodnych budynkach, a jedna z nich jest ulokowana w dawnym baraku wojskowym. Chodzi tu o szkołę Nr. 33. Jakkolwiek w klasach jej liczba dzieci nie przekracza dopuszczalnej ilości uczniów, lecz mimo to, jest bardzo przeładowana, posiada bardzo małe klasy i przy tym nie ma żadnych wygód.

Jak wynika ze sprawozdania naczelnego lekarza szkół powszechnych, 89 proc. szkół wileńskich znajduje się w dobrych warunkach higienicznych, a 11 proc. ma pod tym względem różne braki. 11 proc. szkół, mieszczących się w nieodpowiednich warunkach higienicznych, to bardzo dużo. Jest to kwestia, którą należy jaknajrychlej uregulować. Z pośród najgorszych lokali na czoło wysuwają się domy, w których mieszczą się szkoły: Nr. 33 i 5.

Usuwanie bolączek lokalowych odbywa się systematycznie od wielu lat. Rezultatem tej akcji są nowe budynki oraz remonty i przeróbki w domach odnajętych. Zarząd Miejski opracował nawet plan inwestycyj szkolnych, obliczony na szereg lat. Powoli go się realizuje. Wkrótce wykończy się szkołę w Jerozolimce i odda się ją do użytku z początkiem przyszłego roku szkolnego. A w początkach roku 1937 projektuje się rozpoczęcie budowy nowych gmachów dla szkół powszechnych na Nowym Świecie. W dalszej perspektywie przewidziano budowę kilku gmachów szkolnych, które będą najpierw tam wznoszone, gdzie obecnie szkoły znajdują się w najgorszych warunkach. Ale zanim takie szkoły, jak 5 lub 33 znajdą się w nowych, własnych gmachach, niezawodnie upłynie jeszcze wiele lat.

Jak już wspomnieliśmy wyżej, istnieje w Wilnie szkolnictwo powszechne prywatne. Mamy w mieście 43 takie szkoły, z czego jest 9 katolickich, 15 z językiem nauczania polskim, 1 litewska, 1 niemiecka, 1 z językiem nauczania polskim i francuskim, resztę za ś stanowią szkoły z językiem nauczania żydowskim i hebrajskim. W szkołach tych większość stanowią dzieci mniejszości narodowych.

**m. r. s.**

# Stawki pomocy zimowej bezrobotnym

## dla handlu i przemysłu Wileńszczyzny

Międzyzrzeszeniowa Komisja Obywatelska Zimowej Pomocy Bezrobotnym, w skład której wchodzą wszystkie zrzeszenia przemysłowe znajdujące się na terenie m. Wilna ustaliła dla woj. wileńskiego następujące normy pomocy bezrobotnym:

**A. dla handlu** — I kategoria minimum 500 zł., II kat. od 50—150 zł., II-b kat. od 25—50 zł., III kat. 25 zł., IV kat. 3 zł.

**B. dla przemysłu** — od 1 do 3 promille obrotu osiągniętego w roku 1935, niezależnie od dochodu, z tym, że przedsiębiorstwa przemysłowe, które mają ustalone normy zyskowności do 6 proc. płacą jedną promillę obrotu, do 11 proc. — 2 promille i ponad 11 proc. — 3 promille.

Powyższe stawki są skomulowane ze stawkami od lokali handlowych, przemysłowych nie obejmuje natomiast opłat od lokali mieszkalnych.

Stawki składek w granicach wyżej ustalonych będą określane indywidualnie dla każdego płatnika przez Komisję Międzyzrzeszeniową, przy której utworzono też t. zw. wewnętrzną komisję odwoławczą dla rozpatrywania ewentualnych zażaleń.

Komisja w dniach najbliższych przystąpi do pracy, po otrzymaniu materjałów z Miejskiego Komitetu Pomocy Bezrobotnym.

Prezydium Komisji stanowią dyr. A. Żukowski, dyr. A. Załkind, inż. P. Grodzki; sekretarzem Komisji jest p. E. Jurkiewicz.

Należy zaznaczyć, że ustalone w ten sposób stawki bardzo nieznacznie odbiegają od stawek ogólnopolskich ustalonych przez Komisję Centralną i wysuwania niejednokrotnie zasada odrębnego traktowania Ziem Wschodnich nie została w danym wypadku ze wzgl. na doniosły cel akcji uwzględniona.

**GŁOSY CZYTELNIKÓW**

# Władze Uniwersytetu S. B. na straży tradycji

## i dobrych obyczajów

Pomimo, iż sprawa podziału miejsc została załatwiona, poniższy artykuł umieszczamy, jako słuszne ujęcie sprawy.

Zastanawiającem i godnem ze wszechmiar uwagi jest nieprzejednane stanowisko władz akademickich Wilna w zatargu z młodzieżą, walczącą o polskość wyższych uczelni.

Nasuwa się tu przedewszystkiem szereg niepokojących pytań.

Jakto? więc kiedy każdy nauczyciel szkoły niższej lub średniej posiada niezaprzeczalne prawo rozmieszczania uczniów na ławach szkolnych według swego uznania, jak również prawo dokonywania w tem rozmieszczeniu zmian, jakie uzna za stosowne ze względów pedagogicznych lub innych, bądź na prośbę poszczególnych grup uczących się, — prawa tego miałby być pozbawiony, lub chciał z niego dobrowolnie zrezlygnować rektor i profesor Uniwersytetu?

Jakto? jeżeli w prywatnem życiu towarzyskiem lub społecznem obcujemy bliżej lub łączymy się w grupy tylko z ludźmi, których zbliża do nas wspólne pochodzenie, narodowość, wreszcie sympatje lub przekonania, to ta naturalna podstawa współżycia miałaby być kwestjonowana jedynie w zbiorowem życiu polskiej młodzieży akademickiej, która w murach uczelni spędza większą część swego czasu? w imię czego ma być jej wzbronione prawo pozostawania we własnem środowisku, do wyeliminowania z tego środowiska żywiołów bezwzględnie obcych rasą, duchem, kulturą, oczywiście bez pozbawienia ich prawa do studjów tylko po drugiej stronie sali wykładowej?

Jakto? gdy nawet w Sejmie i Senacie żydzi zajmują osobne miejsca na ławach poselskich, — jedynie w murach polskich uniwersytetów miałaby być troskliwie pielęgnowana symbioza polsko - żydowska wbrew nieugiętemu stanowisku młodzieży polskiej, wielkim głosem domagającej się prawa do swej odrębności, gotowej nawet głodem i ciężkiemi ofiarami poprzeć to swoje niewątpliwe prawo?

W przesadnej trosce o nieuszczuplanie „praw" żydowskich o równość obywatelską, rzekomo zagrożoną przez akcję młodzieży, — zlekceważono to tak wszakże istotne prawo polskie.

Na te i tym podobne pytania społeczeństwo polskie i młodzież akademicka daremnie oczekują odpowiedzi od władz akademickich, pogrążonych w beznadziejnem doktrynerstwie.

Niczem innem bowiem, jak tylko suchem doktrynerstwem, oderwaniem się od żywej rzeczywistości polskiej można sobie wytłomaczyć stanowisko władz, całkowicie niezrozumiałe w świetle argumentów, zaczerpniętych ze zwykłej logiki życia.

W walce z młodzieżą polską przywołano początkowo na pomoc „konstytucję". Rychło się jednak okazało, być może w związku z artykułem redaktora „Słowa", że broń „konstytucyjna" zawodzi, porzucono więc ją. Sięgnięto do tradycji i obyczajów uniwersyteckich. Lecz i na tych „filarach" niepodobna się dłużej opierać.

Jeżeli bowiem przez długi szereg lat studenci polscy i żydowscy siedzieli razem w salach wykładowych, w pozornej zgodzie, nie było to skutkiem wyczucia i poszanowania tradycji i dobrych obyczajów, lecz poprostu sprawa ta w świadomości ogółu młodzieży polskiej nie dojrzała jeszcze do rozwiązania. Dzisiaj postulaty młodzieży, z któremi solidaryzuje się przeważająca większość społeczeństwa polskiego, nie pozostająca pod wpływami żydowskiemi, są jedynie fragmentem prowadzonej na odcinku akademickim powszechnej walki o wewnętrzne wyzwolenie Narodu Polskiego, walki, ogarniającej wszystkich, którym nie obca jest troska o przyszłe oblicze i przyszłe pokolenia Polski.

Jeżeli porzucimy stanowisko ściśle ideowe, a staniemy na gruncie bardziej praktycznym, uwzględniając specjalne zadania i charakter pracy uczelni wyższych to i tutaj się okaże, że skoro się chce uniknąć walk narodowościowych z użyciem siły fizycznej na terenie uniwersytetu, skoro się pragnie stworzyć, zapewnić warunki dla spokojnej, wolnej od roznamiętnienia pracy naukowej, to i w tym wypadku najprostsza droga, do tego celu wiodąca, prowadzi przez uwzględnienie postulatów młodzieży polskiej, gdyż negacja i odmowa będzie stanowić jedynie podnietę do dalszej nieustępliwej walki i spowoduje zaognienie stosunków o przejawach jeszcze bardziej jaskrawych. Barykady, ustawiane przez władze akademickie nie złamią ducha młodzieży, nie powstrzymają biegu wypadków.

Streszczam się: Stanowisko polskich władz polskiego uniwersytetu w zatargu z młodzieżą polską nie jest słusznem. Stanowisko to powinno być przełamane nietylko przez zdecydowany, a pełen heroizmu opór młodzieży lecz i przez solidarną postawę zorganizowanej opinji polskiej. Nie traćmy nadziei, że to nastąpi.

**S. A.**

### NOWY POSTĘP NASZEJ PRODUKCJI.

Najbardziej znanymi na rynku naszym są dwa rodzaje nożyków do golenia: „z podłużnym wykrojem", t. j. takie, które pasują do wszystkich aparatów, zarówno nowego, jak i dawnego systemu Gillette i przestarzałego typu „z trzema otworami", które pasują wyłącznie do dawnego typu aparatów.

Nożyki z podłużnym wykrojem mają tę wyższość, że ostrze ich może być niezmiernie mocno zahartowane, a nożyk w aparacie nie pęka, dzięki miękkim odpuszczonym bokom nożyka.

Do niedawna powszechnie uważano, że nożyki z wykrojem muszą być wykonywane z grubszej stali i nie mogą być t. zw. „elastyczne".

Kłam temu przekonaniu zadała fabryka „GROM" w Warszawie, która przed kilku dniami wypuściła na rynek nowy nożyk z wykrojem „GROM EXTRA CIENKI", który nie tylko jest cienki, elastyczny i naprawdę doskonały, ale i znacznie tańszy, niż dotąd.

Temu nowemu technicznemu postępowi naszej rodzimej produkcji należy przyklasnąć.

OGŁASZAJCIE SIĘ
W „DZIENNIKU WILEŃSKIM.

**Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód Pomyślcie o tem i złóżcie ofiarę na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.**

# Państwo produkuje protezy i narty

Dwutygodnik „Polityka Gospodarcza" pisze, co następuje:

**„Nie jest to żaden żart: w Poznaniu, kosztem ćwierć miliona złotych, Państwo buduje fabrykę protez. Ma ona obsługiwać zakłady ubezpieczeń społecznych. Podlegać będzie Ministerstwu Opieki Społecznej.**

**Po co się wydaje pieniądze publiczne na fabrykację protez? Przecież wytwórczość ta stoi u nas na wysokim poziomie. W samym Poznaniu czynnych jest kilka solidnych przedsiębiorstw tej branży, doskonale przystosowanych do ilościowo i jakościowo wysokiej, a przytem taniej produkcji".**

W innej notatce „Polityki Gospodarczej" czytamy:

**„Przy Centralnej Szkole Podoficerskiej w Osowcu istnieje Państwowy Warsztat Nart, który produkuje narty dla potrzeb Korpusu Ochrony Pogranicza.**

**Od szeregu lat zwróciła uwagę na ten warsztat N. I. K. P., wysuwając, po zbadaniu sprawy, wnioski o likwidację warsztatu. Kwestia ta wkroczyła — zdaje się — w następny etap w roku budżetowym 1935—36, kiedy to państwowa wytwórnia nart została poddana komisyjnemu badaniu przy udziale delegata Kontroli. W rezultacie opracowany został projekt likwidacji tego warsztatu po wykończeniu pozostałych jeszcze do wykonania zamówień K. O. P., to jest w ciągu 1936 roku".**

Zamiast budować to, co istotnie do państwa należy, a więc np. koleje i drogi, państwo produkuje protezy i narty.

# Projekt ustawy o niepodzielności gospodarstw wiejskich

Ministerstwo rolnictwa ma wnieść na najbliższą sesję sejmową projekt ustawy o częściowym wprowadzeniu niepodzielności gospodarstw wiejskich. Projekt przewiduje zakaz podziału w stosunku do gospodarstw powstałych z nowo dokonanej parcelacji.

W obecnych warunkach projekt ten nie będzie miał żadnego znaczenia praktycznego. Czyż bowiem można sobie wyobrazić, że gospodarz wiejski, mając paru synów, jednego z nich zrobi tylko dziedzicem swojej ziemi, a pozostałych skaże na głód i nędzę? Ze stanowiska społecznego oznaczałoby to tworzenie się nowych kadr lumpen-proletariatu.

Ta droga nie prowadzi do celu. Papierowy zakaz pozostanie tylko papierem, który nie zmieni w niczym istotnego stanu rzeczy. Trzeba najpierw dać nadmiarowi ludności wiejskiej możliwości zatrudnienia w innych dziedzinach życia, a dopiero wtedy pomyśleć o ograniczeniu podzielności gospodarstw wiejskich. Gdy jeden syn wieśniaka założy sobie sklep w mieście, drugi pójdzie pracować do fabryki, wtedy ojciec ze spokojem będzie mógł zostawić swoje gospodarstwo niepodzielne.

Papierowe rozwiązanie w stylu obecnego projektu nie przyczynią się zupełnie do polepszenia sytuacji, zasłaniając jedynie sprawy istotnie ważne, od których trzeba zacząć, mianowicie trzeba dać włościaństwu możność wejścia do handlu, z którego należy co prędzej usunąć Żydów.

TEATR MIEJSKI

# „TEMPO 120"

## Komedia w 3 aktach (5 odsłonach) A. Szanto i M. Szecseh. Przekł. A. Solnickiego. Reż. Wł. Czengery. Dekor. W. Makojnik

Afery, interesy, ambicje, intrygi, wysadzanie podwładnego z siodła, podstawianie koledze nogi w walce o byt i stanowisko, wdrapywanie się szybkie—sprytem lub przypadkiem, albo mozolne — pracą na szczyt drabiny zwanej karjerą, aby czasem, niespodzianie z niej przekoziołkować na sam dół — oto splot owych poziomych a niestety w dzisiejszym ustroju wszechmocnych nieraz wydarzeń, pędzących w zawrotnem tempie dokoła instytucji zwanej wielkim domem bankowym.

Trudno nazwać sympatyczną instytucję, gdzie bożyszczem pieniądz niekiedy w towarzystwie orderu, ołtarzem afera, a kapłanami różnego rodzaju kombinatorzy zwani pracownikami, ale tak nam ją autorzy malują, nie rozumiejąc może, że cała ta „kuchnia" nie każdego interesuje i bawi. Dla okrasy i ozdoby, tej bankowo - czekowo - kopaniodołkowej historji, jest w niej trochę nieszkodliwej miłości wysportowanej (rozbijanie auta w tempie 120), a uczuciowo nierozbudzonej jeszcze bankierówny do ubogiego rachmistrza czy inkasenta (motyw już wielekroć w komedji przez innych autorów wyzyskany), nieco wyzywającego flirtu agresywnej dyrektorowej generalnej i sporo aktualnych dowcipów i wesołych sytuacyj.

Rozlubowanie się w tym temacie i wyraźny kult dla amerykańskiego tempa jaki cechuje tu wszystko, co ma styczność z pędzącem kołem bezideowej fortuny, skłania widza do podejrzeń, że autorami sztuki są poprostu dwaj węgierscy, czy austrjaccy żydzi (po wojnie znana masowa ingerencja tej rasy do literatury). Zresztą i nazwiska spółki brzmią mocno giełdziarsko.

Największą zaletą wystawienia tego utworu na naszej scenie, jest jej wyborna reżyserja i tempo iście 120. A to już zasługa p. Czengerego i zespołu z pp. Neubeltem, Wołłejką, Mrożewskim, Szymańskim, Surową na czele i paniami: Jasińską-Detkowską, Ściborową (bankierówna), Górską (dużo finezji i kobiecej jadowitości w roli agresywnej dyrektorowej).

Dekoracje niezwykle pomysłowe, w estetyce nowoczesności nieprzeszarżowane, są zasługą p. Makojnika. Pomysłowość ta w kombinowaniu coraz to nowych, efektownych wnętrz, przy niewielkich zmianach, pozwala, mimo 5-ciu odsłon, na zakończenie spektaklu w normalnym czasie.

**Pilawa.**

# Kronika wileńska

**JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?**

Rankiem mglisto, w ciągu dnia pogoda naogół chmurna z rozpogodzeniami.

Nocą przymrozki, dniem temperatura nieco powyżej zera.

Słabe wiatry z północo-zachodu.

**Wczorajsza konfiskata.** Wczorajszy numer „Dziennika Wileńskiego" został skonfiskowany za umieszczenie artykułu, omawiającego ostatnie wydarzenia na uniwersytecie. Po konfiskacie wydaliśmy nakład drugi.

**SPRAWY MIEJSKIE.**

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Dnia 26 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym znajduje się 26 spraw, a między innymi sprawa przyjścia z pomocą w okresie zimowym. (h)

**Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.**

— **Zebranie T-wa „Marianum".** W związku z omyłkowo podanym we wczorajszym numerze „Dz. Wil." terminem walnego zebrania T-wa „Marianum", powiadamy, że zgodnie ze statutem, ogłoszony przed trzema tygodniami w prasie termin zebrania przypada na dzień 23 listopada, t. j. na dziś. Zebranie odbędzie się o godz. 18 w pierwszym terminie i o godz. 10 w drugim, przy ul. Metropolitalnej 1, m. 2.

## Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dzisiaj o godz. 8.15 w. po cenach propagandowych po raz ostatni arcydzieło sceniczne Fr. Schillera „Intryga i miłość" w nowym przekładzie znakomitego poety Juliana Tuwima.

— Jutro wieczorem wraca na afisz komedia „Tempo 120", której dotychczasowe przedstawienia przy zapełnionej widowni, wróżą nowość i repertuaru wielkie powodzenie.

— **„Ludzie na krze".** Sztuka ta dana będzie jeszcze raz w bież. tygodniu po cenach propagandowych w najbliższy piątek.

— **Teatr muzyczny „Lutnia".** Dziś jeden z ostatnich występów Elny Gistedt. Grana będzie op. Lehara „Frasquita". Ceny propagandowe.

— **Recital J. Thibaud w „Lutni".** W środę najbliższą wystąpi z własnym koncertem wszechświatowej sławy skrzypek J. Thibaud. Dotychczasowe recitale tego genjalnego artysty odbywały się zawsze przy wypełnionej widowni.

— **„Dookoła miłości".** Ten zawsze aktualny tytuł nosi świetna op. Straussa, którą wprowadzają na scenę „Lutni" w najbliższym czasie K. Wyrwicz-Wichrowski i kapelmistrz M. Kochanowski. Główną partię i rolę w tej nowości odtworzy Z. Lubiczówna.

— **Teatr Literacko - Artystyczny „Nowości".** Dziś (poniedziałek) premiera całkowicie nowego programu rewiowego p. t. „Melodje Wilna", z udziałem całego zespołu oraz powiększonej orkiestry. Ceny zwyczajne, balkon 25 gr. Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 6.30 i 9.15.

## Polskie Radio Wilno

**Poniedziałek, dnia 23 listopada.**

6.30 Pieśń; Gimnastyka; Muzyka; Dziennik poranny; Informacje; Płyty; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół: Rzekami przez Indie; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Koncert; 12.40 „O świetlicach dla dziewcząt" pog.; 12.50 Dziennik południowy; 13.00 Muzyka popularna; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 Codz. odc. pow.; 15.40 Płyty dla dzieci; 15.45 Audycja życzeń dla dzieci; 16.15 „Skrzynka językowa"; 16.30 Koncert orkiestry mandolinistów; 17.00 Ideologia nowej Rzeczypospolitej — odczyt; 17.15 Koncert solistów; 17.50 „Wieża Elffla" pogad.; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadom. sportowe; 18.20 „Narty" pog.; 18.30 Wędrówki muzyczne; 18.50 „Czas pomyśleć o warzywnikach" pog.; 19.00 Audycja żołnierska „Wczoraj cywile dzisiaj rekruci"; 19.30 Płyty; 19.50 Płyty; 20.00 Mikołaj Rimskij - Korsakow: Szecherezada w wyk. orkiestry P. R.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 „Pieśń i poezja robotnicza"; 21.30 Muzyka taneczna; 22.00 Koncert chóru i orkiestry smyczkowej; 22.55 Ost. wiad. dzien. radiow.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM STRONNICTWA NARODOWEGO.

## Z za kotar studio.

**„Szecherezada" Rimskij - Korsakowa w koncercie radiowym**

Cudne bajki z tysiąca i jednej nocy, przedstawiające czarowny, egzotyczny świat Dalekiego Wschodu i dzieje Szeherezady, która uratowała się od śmierci pięknymi baśniami, opowiadanymi okrutnemu sułtanowi — są treścią wielu kompozycyj muzycznych. Do najsławniejszych należy „Szeherezada" znakomitego mistrza palety orkiestrowej, Rimskij-Korsakowa. Jako zasadnicze myśli muzyczne snują się przez całe dzieło charakterystyczne motywy: despotycznego, okrutnego sułtana, oraz wdzięcznej, łagodnej księżniczki Szeherezady. Opowiadania księżniczki stanowią treść esencjonalną utworu. Koncert nadany zostanie dn. 23 b. m. o god. 2000 w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga.

**Kantaty Górczyckiego i Bacha nadaje Polskie Radio**

Polskie Radio zwróciło w sezonie bieżącym szczególną uwagę na popieranie kultury chóralnej w Polsce i na wykonywanie dzieł wokalnych rzadko u nas wykonywanych. To też projektowane są tego roku różne koncerty w wykonaniu polskich zespołów chóralnych. Do tego rodzaju audycyj zaliczą się koncert z dnia 23 b. m. o godz. 22.00, transmitowany z Poznania na wszystkie rozgłośnie w wykonaniu chóru im. Moniuszki, solistów i orkiestry smyczkowej. W programie tej audycji figurują dwie kantaty dawnych mistrzów: kompozytora polskiego z początku XVIII w., Grzegorza Gorczyckiego oraz Jana Sebastiana Bacha. Poza tym w koncercie wykonany zostanie Karola Stamitza koncert na viola d'amore. Instrument ten jest charakterystyczny dla wieku XVIII. Jako solista wystąpi Jan Rakowski.

**Co niesie tygodnik radiowy „Antena"**

Nr. 47 „Anteny" zawiera: artykuł wstępny na temat znaczenia radia, jako łącznika narodowego w chwilach szczególnie ważnych — wspomnienia świadków pierwszego przemówienia Marszałka Piłsudskiego przed mikrofonem, korespondencję z Wilna p. t. „Wilno silne na ziemiach wschodnich", reportaż radiowy na temat pracowni radiofonicznej przy gimnazjum im. Kopernika w Toruniu, felieton muzyczny prof. K. Stromengera na marginesie transmisji „Orfeusza" Glucka, ilustrowane dzieje Kalisza, „Świat Kobiet", fascynującą nowelę Władysława Procnera p. t. „Wynalazca", interesujące „Podsłuchy".

W dziale ilustracyjnym: fotografię tytułową z uroczystości wręczenia Wodzowi Naczelnemu buławy marszałkowskiej, fotomontaż z rewii 11 listopada, fotomontaż do audycji na temat Hiszpanii, „Polska i świat" „Tydzień radiowy" i wiele innych.

W dziale radiotechnicznym artykuł p. t. „Automatyczna regulacja siły odbioru i jej wskaźniki". Ponadto krótko, średnio i długofalowe programy krajowe i zagraniczne. Cena pojedyńczego numeru „Anteny" gr. 40. Prenumerata kwartalna zł. 4.

# Co słychać z programem p. Koca

„Wieczór Warszawski" pisze:

Z rocznicą 11 listopada wiązano przez dłuższy czas utworzenie nowego obozu politycznego, nad którym już od pół roku pracuje płk. Koc. Obecnie znowu pojawiły się pogłoski, że enuncjacja w sprawie tego obozu nastąpi 29 b. m., czyli w dniu rocznicy powstania listopadowego.

Podajemy tę pogłoskę na odpowiedzialność pewnych, rzekomo „wtajemniczonych" osób z obozu sanacyjnego. Nie chcemy dodawać „sensacji" na temat treści politycznej owej enuncjacji i programu nowego obozu. Niech się tym martwią zwolennicy ustroju korporacyjnego i i „geometrzy" polityczni, kreślący nowe „linie podziału".

Co i kiedy zrobi płk. Koc, to nie zależy ani od niego, ani od nas, ani od kręcących się po kawiarniach „wielkich wtajemniczonych". Na razie można zanotować pewne objawy konsolidacyjne na „odcinku" (dlaczego wprowadza się tu nazwę „sektor"?) wiejskim.

# Orzeczenie sądowe w sprawie posesji po-Dominikańskiej

Sąd Okręgowy w Wilnie wyniósł orzeczenie w sprawie budynku po-Dominikańskiego znajdującego się przy kościele św. Jakóba. Sąd uznał za słuszne roszczone pretensje Kurji Metropolitalnej i postanowił sprawę tę rozpatrzyć.

Zaznaczyć należy, że Kurja domaga się zwrotu budynku, gdzie mieści się Szkoła Położnicza. Dalsze gmachy szpitala św. Jakóba pozostaną przy zarządzie miasta, gdyż w myśl ustaw nastąpiło przedawnienie co do tych budynków. (h)

# Tragedia b. więźnia

## Usiłował zastrzelić żonę

Znany przestępca P. Świrbut odbył 5 letnią karę więzienia i po upuszczeniu murów Łukiszek udał się do swej żony Serafiny Świrbutowej (Wincentego 25), która w między czasie znalazła sobie przyjaciela. Świrbutowa nie chciała męża przyjąć, przy czym usiłowała go siłą wyprowadzić z domu.

W odpowiedzi Świrbut wydobył rewolwer i strzelił do żony. Przerażona kobieta rzuciła się do ucieczki. Świrbut z rewolwerem w ręku oddał do uciekającej kilka strzałów, lecz chybił. Świrbutowa zabarykadowała się w piwnicy, dzięki czemu uniknęła niechybnej śmierci.

Zaalarmowani strzałami sąsiedzi powiadomili policję, która niezadługo żonobójcę aresztowała. (h)


ich miłość była dla tłumu sensacją ...a dla nich samych komedią i upojeniem...

**Kain i Mabel**

i Marion DAVIES

kochają się nienawidzą w cudownym filmie muzycznym

**Clark GABLE**

Jutro w kinie „HELIOS"

**CASINO** | Wyjątkowa okazja! Dwa wielkie filmie w jednym programie 1) zachwycający humorystyczny film muzyczny „Noc w operze" Marks

W roli gł. światowej sławy komicy BRACIA

2) Na żądanie publiczności jeszcze dziś **Clark GABLE** JEAN HARLOW, MYRNA LOY w filmie „ŻONA CZY SEKRETARKA"

Polskie Kino **ŚWIATOWID** Mickiewicza 6

Dziś poraz pierwszy w Wilnie czarująca symfonja miłości

**„Miłość cygana"**

W rol. gł. Ernest Verebes, Greta Thelmer i Paweł Vinconti

Nowe romanse cygańskie! Humor! Sentyment! Bogata akcja!

Nad program aktualia

**„NOWOŚCI"** LUDWISARSKA 4.

Dziś, niebywały sensacyjny program. Splot pikanterii, humoru i słońca p. t.:

**„MELODJE WILNA"**

Miejscowe, nowe tematy humoru, przepiękne inscenizacje baletowe, przepych dekoracji kostiumów. Udział całego zespołu oraz powiększonej orkiestry (20 osób). Nowość taneczna: Balet Ostrowskiego i Trio Lados wykonają szereg ewolucji na rowerach. Codziennie 2 seanse o godz. 6.30 i 9.15.

**PAN** Ostatnie dni

**Pod dwiema flagami**

Nadprogram Uroczystości wręczenia buławy Marszałkowi SMIGŁEMU-RYDZOWI

**MARS** Ostatni dzień

**Skamieniały Las**

Nad program: Dodatek kolorowy i aktualia. DO ODWOŁANIA

Celem spopularyzowania nowego kina wyznaczyliśmy Aż ceny: BALKON 25 gr. parter od 54 gr.

**HELIOS** DZIŚ ostatni dzień GARY COOPER i Akim Tamirów i Madeleine Carroll

**„Żółty skarb"** Tytuł. orygin. (Generał umarł o świcie)

Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualia

STUDIO RYTMO — PLASTYKI TANECZNEJ E. KOŁAKOWSKIEJ-ŚMIETAŃSKIEJ przyjmuje zapisy Pań i Dzieci godz. 12—1 i 18—20. Indywidualne lekcje tańców towarzyskich. Nowość sezonu el-son, passo-duble i inne. W. POHULANKA 19, m. 12-a.

Chrześcijańska Firma POLSKI DOM ODZIEŻOWY Wilno, ul. Wielka 21. Ubiory gotowe: Damskie, Męskie, Uczniowskie. Dział Obstalunkowy.

**UNIWERSYTECKA 2**

jest to nowy adres znanego zegarmistrza

M. Wyszomirskiego byłego mistrza firmy **A. Rydlewski** w Wilnie

**MIESZKANIA I POKOJE**

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z wygodami przy rodzinie, z-k Bernardyński 8 — 5. 39—3

POKÓJ do wynajęcia dla pań, wielki, ciepły. Wielka 56—3.

**Do wynajęcia** 2 mieszkania po 3 pokoje z kuchnią i łazienką na Zwierzyńcu. Informacje Gdańska 4 m. 1. Od 2 do 4. (209)

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**16 krów** sprzedam zaraz. Wilno, 3-go Maja 7, m. 9; Steckiewicz. 202—3

WYPRZEDAŻ mebli: fortepian, kanapy, szafy, stoły, krzesła, bieliźniarka, kredens i t. d. Ceny niskie. Ul. Holendernia 2; od godz. 11—1 i od 17—19. Dozorca wskaże. 206—2

**PRACA POSZUKIW.**

POSZUKUJĘ administracji domów w Wilnie, solidne referencje. ul. Piłsudskiego 25, m. 3.

NAUCZYCIELKA wychowawczyni udziela lekcji w zakresie szkoły powsz. Może być francuski. Zgodzi się na wyjazd. Zgłoszenia kierować do administracji pod „Wykwalifikowana", tamże adres.

HAFCIARKA, bieliźniarka rutynowana, przyjmie bieliznę i hafciarstwo. 3-cia Połowa 1 (Antokol).

**AKUSZERKI**

Akuszerka W. ŚMIAŁOWSKA oraz GABINET KOSMETYCZNY: odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, elektryzacja, wanny elektryczne. Ceny przystępne, porady bezpłatne. Wielka 10, m. 7, vis à vis poczty. konanie.

**RÓŻNE**

CEROWANIE i REPARACJE bielizny i pończoch, roboty na drutach i szydełkowe, darcie pierza i włosia, roboty słomiane, drobne roboty krawieckie, odświeżanie mundurków i ubrań, pikowanie kołder przyjmuje „DOM NOCLEGOWY DLA KOBIET" przy ul. Żydowskiej 10, w godz. od 10 do 12 i od 7 do 8 wiecz.

**POMÓŻMY BLIŹNIM**

NA MASZYNĘ dla matki 7-ga dzieci zebrano zł. 55.— Upatrzoną maszynę zadatkowano, ale jeszcze nie wzięto; do całkowitej zapłaty brakuje jeszcze zł. 15.— Prosimy łaskawych Ofiarodawców o dopomożenie w zebraniu brakującej sumy. Łask. ofiary do administracji „Dzien. Wil." lub Legjonowa 154.

Nowoutworzona Chrześcijańska Firma „KRESOOPAŁ" Sp. Z O. O. Wilno, ul. Wielka 16, tel. 24-10. Oferuje WĘGIEL śląski najlepszej jakości oraz DRZEWO opałowe po cenach konkurencyjnych. Dostawa w wozach zaplombowanych.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE PRASĘ NARODOWĄ

KTO PRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ iż WINA wytwórni **W. OSMOŁOWSKI, WILNO** SĄ STARE, LEŻAŁE, MOCNE I ZDROWE Poleca się WINO „MIESZANKA JAGODOWA" DO NABYCIA W SKLEPACH WINNO - SPOŻYWCZYCH

Uprzejmie zawiadamiam że mając na uwadze wygodę i korzyść Sz. Klijentelli gruntownie przebudowałem lokal, ulepszyłem i unowocześniłem warsztat, co pozwala sprawniej i szybciej obsłużyć W. P. Jednocześnie zwiększyłem wybór wszelkiego rodzaju towarów zegarmistrzowskich i jubilerskich

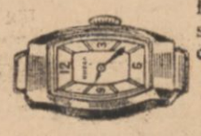

pierwszorz. fabryk **W. JUREWICZ** Wilno, Mickiewicza 4


DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tłuste zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega prawo sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLIOTEKA w Wilnie. im. Wróblewskich